Nr. 273 Środa, 29 Listopada 1882. Rok 72.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

W miesiącu październiku wzmógł się stan płonicy, błonicy, tyfusu brzusznego i plamistego, odry i ospy; natomiast zmniejszył się stan czerwonki i kokluszu.

Czerwonka panuje przeważnie w powiecie jasielskim, krośnieńskim, przemyskim, rzeszowskim, złoczowskim i żółkiewskim; z 3601 leczonych chorych wyzdrowiało 1954 (54·3 prc.), umarło 261 (7·2 prc.).

Ospa pojawiła się przeważnie w powiecie borszczowskim; z 510 leczonych chorych wyzdrowiało 188 (36·9 prc.), umarło 149 (29·2 prc.).

Odra panowała przeważnie w powiecie sokalskim; z 376 leczonych chorych wyzdrowiało 100 (26·6 prc.), umarło 13 (3·5 prc.).

Płonica wystąpiła przeważnie w powiecie rzeszowskim i skałackim; z 983 leczonych chorych wyzdrowiało 282 (28·7 prc.), umarło 160 (16·3 prc.).

Błonica panowała przeważnie w powiecie stanisławowskim; z 427 leczonych chorych wyzdrowiało 106 (24·8 prc.), umarło 172 (40·3 prc.).

Tyfus plamisty pojawił się przeważnie w powiecie staromiejskim; z 237 leczonych chorych wyzdrowiało 97 (40·9 prc.), umarło 13 (5·5 prc.).

Tyfus brzuszny wystąpił przeważnie w powiecie czortkowskim, mościskim i żółkiewskim; z 845 leczonych chorych wyzdrowiało 406 (48 prc.), umarło 56 (6·6 prc.).

Koklusz panował przeważnie w powiecie rohatyńskim; z 1778 leczonych chorych wyzdrowiało 602 (33·9 prc.), umarło 65 (3·7 prc.).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 listopada 1882.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 29 listopada.*

Pomysł odstąpienia Bośnii na rzecz Serbii za odpowiednią kompensatą polityczną, którą miałyby stanowić traktaty, wprowadzające młode królestwo w zależność militarną i ekonomiczną od Austro-Węgier, przebrzmiał w delegacyach bez wrażenia prawie, ale mimo to w szerszych kołach politycznych ciągle jest omawiany i oceniany. Nie nowa to myśl, bo zanim jeszcze wojska austryackie przekroczyły granicę Bośnii, już w Belgradzie upominano się o to. W stolicy serbskiej uważano nawet przed podpisaniem traktatu berlińskiego Bośnię za zdobycz naturalną dla Serbii, za akwizycyę terytoryalną, która ominąć jej nie może. W miarę jak extrawagancye traktatu sanstefańskiego sprowadzać zaczęto na kongresie w Berlinie do miary właściwej, szowiniści serbscy zaczęli się oswajać z myślą, że nie stanie się zadość ich aspiracyom. Kiedy później spostrzeżono, z jakiemi trudnościami walczyć musi Austrya w Bośnii, aby spełnić poruczoną sobie tam misyę cywilizacyjną, zachcianki aneksyjne w Belgradzie ucichły, przynajmniej w kołach poważniej rzeczy traktujących. Jest to rzeczą jasną, że Serbia pod żadnym względem nie byłaby dorosła zadaniu, z jakiem połączona została w myśl uchwał kongresu okupacya Bośnii. O finansowych środkach nie ma nawet mowy, ale Serbia nie podołałaby była nawet zwyczajnym potrzebom i zadaniom administracyjnym. I dziś jeszcze Serbia, chociaż jest królestwem, ani pod finansowym, ani pod administracyjnym względem nie byłaby w stanie utrzymać się w Bośnii. Poważniejsi serbscy mężowie stanu nie wahali się przyznać, że w dawnych stosunkach przyznanie Serbii prowincyj okupowanych równałoby się skazaniu jej na zupełne wycieńczenie. Serbia zginęłaby była formalnie w Bośnii, a Europa uwolniona od anarchii pod firmą turecką, byłaby miała na półwyspie bałkańskim dalej — anarchię z etykietą serbską.

Dość przeczytać zdania panslawistycznej prasy o pomyśle wydania Bośnii na rzecz Serbii, aby przekonać się, że myśl ta stanowi tylko pobożne życzenie żywiołów, które za pomocą anarchii i zamącenia stosunków dążą do wskrzeszenia tradycyi traktatu sanstefańskiego. Chodzi im bowiem o skompromitowanie traktatu berlińskiego, a takie załatwienie kwestyi bośniackiej niezawodnie ciężko kompromitowałoby znaczenie tego traktatu, bo pobudziłoby katolików i muzułmanów bośniackich do takich kroków, jakie dawniej Bośniacy wobec Turcyi podejmowali. Że także niektórym slawofobom podobała się myśl odłączenia od Austro-Węgier prowincyi z żywiołem słowiańskim, to położyć należy tylko na karb tej krótko widzącej polityki, która posługuje się komunałami o niebezpiecznym wzroście slawizmu, zapominając o tej wyższej misyi cywilizacyjnej i pokojowej, którą Austrya ma spełnić w Bośnii a która polega właśnie na stworzeniu nieprzepartej zapory dla agressywnego panslawizmu. I kwestya kosztów łożonych na uporządkowanie stosunków w prowincyach okupowanych jedna zwolenników pomysłowi odstąpienia Bośnii tam, gdzie dla względów finansowych o wszystkiem się zapomina. Wydatki okupacyjne są znaczne i uciążliwe, ale z celami politycznemi, które okupacyi wytknięte zostały, nie mogą nigdy iść w porównanie. Dla ominięcia chwilowej przykrości prawdziwi politycy nie rezygnują z widoków na przyszłość.

## Sprawy krajowe.

*(W sprawie szkoły górniczej w Krakowie).*

III.

(*Sz.*) Porównajmy teraz pojedyncze przedmioty powyższego planu nauk z programem akademii techniczno-przemysłowej, o ile liczbą godzin odpowiadają sobie wzajemnie. Matematyka wykładaną bywa na wszystkich trzech oddziałach fachowych w pięciu godzinach w zimowem i siedmiu w letniem półroczu. Dla uczniów oddziału górniczego wystarczy zupełnie pierwsza połowa przedmiotu czyli nauka o zrównaniach wyższych stopni, o ogólnych zasadach analitycznej geometryi i pierwszych początkach rachunku różniczkowego, i w ten sposób uczniowie oddziału górniczego będą mogli uczęszczać na wykłady matematyki w zimowem półroczu wspólnie z uczniami innych oddziałów. Podobnie rzecz się ma i z fizyką; i tu ograniczyć się można do pierwszej połowy traktowanej w akademii w 4 godzinach zimowego półrocza to jest do nauki o cieple, elektryczności i magnetyzmie. W ten sposób odpada potrzeba urządzenia osobnych wykładów obu powyższych przedmiotów dla oddziału górniczego.

To samo odnosi się do geometryi wykreślnej; zachodzi tu wprawdzie różnica o tyle, iż w planie akademii przeznaczonych jest dla geometryi wykreślnej w zimowem półroczu godzin 4, w letniem zaś 3, bez uszczerbku jednak dla planu nauk da się to przemienić na 5 godzin w zimowem, dwie zaś w letniem półroczu, przez co umożliwi się słuchaczom oddziału górniczego uczęszczanie na wykłady zimowego półrocza obejmujące teoryę płaszczyzn rzutowych, krzywych drugiego stopnia, powierzchni rozwijalnych i obrotowych. Mechanika techniczna rozdziela się na oddziale budowy maszyn na 3 godziny w półroczu zimowem i sześć w półroczu letniem. Przy nieznacznej tylko modyfikacyi układu przedmiotu nie będzie żadnej przedstawiać trudności, iżby uczniowie oddziału górniczego uczęszczać mogli na drugi letni

## CONTRA REYMOND

Dziwnego losu doznał Goethe, kiedy dziś własne jego słowa przeciw niemu się zwracają. Lotne słówko bowiem: *Goethe und kein Ende* jest tylko przemianą Goethowskiego zdania: *Shakspear und kein Ende*, które wyrzekł znudzony szekspiromanią własnych swoich naśladowców.

Prawdą jest, że literatura tycząca się Goethego dochodzi w Niemczech do rozmiarów prawie nieprzejrzanych, ale pewną jest rzeczą, że jej do końca jeszcze daleko. owszem spodziewać się należy całej jeszcze powodzi pism podobnych i co więcej zadziwićby mogło, powódź ta upragnioną i niecierpliwie jest oczekiwaną przez wszystkich zajmujących się w sposób ścisły pismami i życiem niemieckiego poety. Jest bowiem w Weimarze w domu Goethego całe archiwum, składające się ze wszystkich jego artystycznych i naukowych zbiorów, z całej korespondencyi dotąd częściowo tylko ogłoszonej, z oryginalnych manuskryptów pism jego, a może innej jeszcze, ważnej dla literatury spuścizny, wszystko to zaś zamknięte dla wszelkiej, zwłaszcza zaś literackiej publiczności. Cały niemal parter obszernego domu zajęty jest temi zbiorami! Pierwsze piętro jest wynajęte, poddasze zaś zamieszkują dwaj wnukowie Goethego, synowie jedynaka jego Augusta, który za życia ojca jeszcze młodo umarł w Rzymie.

Ci oto wnukowie, starzy kawalerowie w całem znaczeniu wyrazu starości, dziedzice całego majątku ministra dziadka swego, a więc ludzie zamożni, znani z dziwactwa nietylko w Weimarze, ale już *ex re* nazwiska swego w całych Niemczech, uparli się, aby nikogo, zwłaszcza zaś żadnego literata do zbiorów tych nie dopuszczać. W ostatnich ledwie czasach jeden tylko zrobiono wyjątek i to na korzyść zacnego profesora krakowskiego dr. Bratranka, który drobną cząstkę tej spuścizny drukiem ogłosił. Z czasem atoli otworzy się ten skarbiec, a wtedy owej powodzi nowych pism o Goethem spodziewać się można. Z tej to przyczyny, że dotąd nie znane są wszystkie szczegóły o życiu, pismach i stosunkach Goethego, nie ma dotąd ani naukowego wydania pism jego, jakiego doczekali się już Lessing, Herder i Schiller, ani nawet biografii, jaką Herderowi napisał Heym, Schillerowi Hoffmeister albo i Palleske. Daleko więc jeszcze z Goethem do końca.

Wielkie rozmiary literatury o Goethem na pozór zresztą tylko zatrważają, trzeba bowiem wiedzieć, że w Niemczech osobna jest literatura naukowa, osobna dla szerszej publiczności, osobna wprost już popularyzująca, osobna dla szkół. Prawdziwie nowe szczegóły albo nowe zapatrywania znajdujemy tylko w literaturze naukowej, resztę można bezpiecznie pominąć. Ale chociaż przez to pozbywamy się z listy bibliograficznej znacznego balastu, to jednak i ściśle naukowa literatura jest jeszcze ogromna.

Był czas w Niemczech, kiedy Goethego na korzyść Schillera poniżano, zarzucając mu rzekomy chłodny egoizm, obojętność na sprawy narodu, wyśmiewając jego późniejszy liryzm, podnosząc natomiast idealizm Schillera, jego gorętszy patryotyzm, serce żywo bijące dla narodu i ludzkości. Było to wtedy, kiedy Niemcy, walcząc jeszcze o byt narodowy, walcząc o nową formę państwową, potrzebowali gorętszego słowa. W ostatnich czasach zmieniło się to znacznie; zaspokojeni co do swej narodowej przyszłości, zwrócili się do urządzenia sobie bytu osobistego podług głębszego wzoru, i tu znaleźli u Goethego, czego szukali. Goethe bowiem, jeżeli jest godzien pilnego badania jako pisarz, to zarówno ciekawem jest zjawiskiem jako człowiek. Z całem zastanowieniem i systematycznością prawdziwie niemiecką starał się uporządkować życie swoje, jak porządkował, w osobne fascykuły związywał, liczbami oznaczał papiery i zbiory swoje. Z równą, że tak powiem, pedanteryą, porządkował nietylko zewnętrzne stosunki, ale i uczucia swoje. Zdarzyło mu się coś zasmucającego, np. śmierć najbliższego przyjaciela, wnet zmieniał miejsce pobytu, wyjeżdżał do zacisznego Ebersburga albo do wspanialszego Tiefurtu, zamków należących do dworu wejmarskiego, i tutaj, zajęty jaką pracą więcej mechaniczną, przeczekiwał, aż wrażenie smutnego wypadku przeminie nietylko u niego, ale i u jego otoczenia. Optyczne obserwacye, oglądanie nowo nabytych a ciekawych piszczeli, szczęk końskich, baranich albo i mamutowych, które mu zewsząd nadsyłano, było wtedy dla niego pożądanem zajęciem. Jest to znakiem czasu, że się Niemcy od Schillera zwrócili do Goethego, nietylko mu przebaczając, ale nabierając smaku do tego chłodu, który olimpijskim nazywają. Zwrot do nauk przyrodniczych, do których Goethe zawsze wielką skłonność okazywał, także się do tego przyczynił, że się nim więcej zajęto.

O jego pracach przyrodniczych atoli zdania zawsze były podzielone. Zapaleni admiratorowie, podziwiając wszystko, podziwiali także optykę jego, nie znając się na niczem; znawcy zawsze umieli odróżnić dobre od niedobrego. Zaprzeczyć się bowiem nie da, że wykazanie kości międzyszczękowej było pięknem odkryciem, piękniejszem jeszcze to spostrzeżenie, że się gałązki, liście, kwiat, owoc rośliny, że się cała roślina w ogóle rozwija z jednego i tego samego zasadniczego kształtu. Optyka jego atoli, pełna ciekawych spostrzeżeń, jest rzeczą do dna chybioną. Wszelako wielcy ludzie miewają swoje słabości, nieprzymierzając jak wielkie zwierzęta, jak to nam z bajek wiadomo; taką zaś słabością była u Goethego optyka jego, którą zamyślał zwalić teoryę Newtona. Byłby się raczej zgodził na to, że jego *Tasso* nie jest pięknym utworem, aniżeli przyznał, że jego optyka jest mylną. Z tego jednak nie wynika, ażeby błędy jego pochodziły z braku teoryi, nie wynika, aby był stanowczym nieprzyjacielem teoryi, jak twierdzi Du Bois-Reymond. Wszakże nauka o kolorach jest całą nową teoryą, tak samo jak metamorfoza u roślin.

Na poparcie swego zarzutu przytacza fizyolog berliński wiersze z *Fausta*, pisane jeszcze w młodości poety:

*Grau theurer Freund ist alle Theorie*
*Und grün des Lebens goldner Baum.*

Wszakże te słowa Mefisto mówi do studenta, dając mu naukę uwodzenia! Jeżeli zaś w osobie Fausta samego Goethego dopatrywać się mamy słuszną racyę, to Mefistofeles już jest przecież kimś innym, a nie Goethem. przypuszcza się zaś, że wzorem do Mefista był po części Herder, po części przyjaciel Goethego Merk, człowiek wcale niepospolity. Jeden i drugi wpajali w niego zasadę realizmu w sztuce, dominującą zresztą w całym ośmnastym wieku, ale ani jeden ani drugi nie kazali mu uwodzić kobiet. Nie godzi się więc zdań wyrwanych zwłaszcza z utworów dramatycznych, brać jako zasady poety, samo bowiem przeciwstawienie charakterów w dramacie wymaga różnicy zdań i zapatrywań. Fausta, jako postać średniowieczną, trzeba było otoczyć średniowieczną atmosferą i tem się tłómaczą zabobonne skłonności jego, z których mu Du Bois Reymond także zarzut robi.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. M. Kawczyński.

kurs mechaniki technicznej t. j. na statykę i dynamikę ciał stałych.

Z przedmiotów fachowych encyklopedya maszyn, technologia mechaniczna i chemiczna w zakresie dotychczas na akademii techniczno-przemysłowej wykładanym, również są dobrze i dla uczniów oddziału górniczego dostępne. Plan nauk akademii techniczno-przemysłowej przepisuje dla drugiego roku szkoły chemicznej sześć godzin wykładu encyklopedyi maszyn; różnica zachodząca pomiędzy powyższym projektem, gdzie cały wykład sześciogodzinny miałby się odbywać w półroczu zimowem, a rozkładem akademii na oba półrocza po trzy godziny, dałaby się w danym razie łatwo usunąć. Technologia mechaniczna dotychczas na oddziale chemicznym pomimo niewątpliwej potrzeby wykładaną nie bywa; jest jednak wszelka nadzieja, iż wkrótce już na tym oddziale odbywać się będzie skrócony trzytygodniowy wykład tego przedmiotu, który i dla oddziału górniczego byłby zupełnie wystarczającym.

Co do technologii chemicznej, to już sam dotychczasowy plan nauk dla oddziału chemicznego przepisuje na drugie półrocze trzeciego roku przedstawienie technologii oleju i wosku ziemnego, tudzież użytku materyałów opałowych sztucznych i naturalnych. Ta część technologii chemicznej jest też jedynie dla oddziału górniczego niezbędną; nieznacznie tylko rozszerzywszy ramy traktowanego przedmiotu zaradzi się tem samem potrzebie górnictwa naftowego. Dotąd zatem da się oddział górniczy do obecnego planu nauk akademii zupełnie przystosować, nie pociągając żadnych nowych wydatków.

Pozostają jeszcze z nauk przygotowawczych chemia i geodezya, z nauk fachowych geologia i górnictwo, tudzież przedmioty dodatkowe jak encyklopedya budowy dróg i mostów, encyklopedya budownictwa, encyklopedya leśnictwa, rachunkowość handlowa, prawo górnicze i hygiena robotnicza, które nowych osobnych wykładów wymagać będą, bądź to jako zupełnie niewykładane na akademii jak górnictwo, leśnictwo, prawo górnicze i hygiena, bądź też w zupełnie odmiennym dla górników niewystarczającym zakresie, jak geodezya, geologia i inne. Jedynie chemia zajmuje tu odrębne stanowisko; niepodobna bowiem zadowolić się wykładem czterogodzinym chemii, i to w jednem tylko półroroczu, jak to ma miejsce na oddziale budowniczym i mechanicznym, z drugiej zaś strony wykład dwuletni chemii ogólnej i analitycznej w zakresie przepisanym dla oddziału chemicznego jest dla górników dla zbytniej długości niemożliwym; potrzeba zatem osobnego wykładu chemii ogólnej i analitycznej, stojącego pomiędzy oboma obecnie istniejącymi kierunkami. Wypada zatem przeznaczyć dla wykładu chemii osobną renumeracyę dla jednego z obecnych profesorów tego przedmiotu przy akademii. Podobne względy przemawiają za utworzeniem osobnych wykładów mineralogi i geologii, geodezyi niższej, encyklopedyi budownictwa i rachunkowości przy katedrach tychże przedmiotów już istniejących. Dla wykładu encyklopedyi budowy dróg i mostów, hygieny robotniczej, leśnictwa i prawa górniczego powołaćby należało osobnych nauczycieli pomocniczych z' roczną remuneracyą odpowiednią do ilości tygodniowej godzin wykładów.

Wyszukanie odpowiednio ukwalifikowanych osobistości nie byłoby zdaje się w Krakowie tak trudnem, jakkolwiek niezbędne dla tych nauczycieli warunki kwalifikacyjne nie stałyby w żadnym stosunku do więcej niż miernego wynagrodzenia za ich pracę.

Pozostaje jeszcze najważniejszy przedmiot fachowy, górnictwo. Zakres wykładu musi tu być naturalnie jak najobszerniejszy, musi obejmować naukę szurfowania, uprawy kopalnianej, odprowadzania wód, wentylacyi, szczególnie metody miernictwa i budowę odpowiednich przyrządów. Wobec proponowanego powyżej ośmiogodzinnego wykładu tego przedmiotu, której to liczby godzin w żadnym razie za wielką nazwać nie można, koniecznem jest utworzenie dla górnictwa osobnej stałej katedry, powołanie stałego nie jedynie pomocniczego profesora, któryby mógł równocześnie wykładać i miernictwo górnicze, jako gałęź odzielną odbudowy kopalń. Temu profesorowi poruczyć by wypadało i kierownictwo fachowe całego oddziału górniczego, jako najbardziej do tego uprawnionego z samej natury rzeczy. Rozumie się samo przez się, iż znajomość dokładna górnictwa naftowego i o ile możności pewna już odbyta praktyka w tym zawodzie byłyby niezbędnymi warunkami, ażeby profesor ten a zarazem kierownik oddziału górnicznego mógł w ocenieniu należytem miejscowych stosunków odpowiednio kierować nauką ludzi przeznaczonych w przyszłości do poświęcenia się niemal wyłącznie górnictwu oleju i wosku ziemnego.

Reasumując powyżej omówiony szkic organizacyi zakładu i przyjąwszy za podstawę uchwaloną przez Sejm galicyjski roczna kwotę na utrzymanie oddziału górniczego w nieprzekraczalnej wysokości 6000 złr. da się ułożyć następujący przybliżony kosztorys: Płaca roczna profesora górnictwa wraz z miernictwem górniczem, zarazem kierownika oddziału 1800 złr., remuneracya roczna prof. pomocniczego chemii ogólnej 960 złr., profesora geologii i mineralogii 960 złr., profesora geodezyi 480 zł., profesora encyklopedyi budownictwa 360 złr., profesora pomocniczego prawa górniczego 240 złr., profesora encyklopedyi budowy dróg i mostów 240 złr., profesora rachunkowości handlowej 240 złr., profesora encyklopedyi leśnictwa 120 złr., profesora hygieny robotniczej 120 złr., czyli razem 5520 złr.

Nie da się zaprzeczyć, że przy powyższym kosztorysie niektóre remuneracye wypadają niestosunkowo nisko; z drugiej natomiast strony uwzględnić należy nieprzekraczalność kwoty uchwalonej przez reprezentacyę krajową, jako też, że większość profesorów pomocniczych proponowanych powyżej pobiera już teraz pewne wynagrodzenie z tytułu wykładania na innych oddziałach akademii techniczno-przemysłowej, ogólna zatem remuneracya roczna nie byłaby tak małą, jak to się na pierwszy rzut oka przedstawia. Zresztą po wynalezieniu odpowiedniej osobistości możnaby wykład geodezyi i encyklopedyi budowy dróg i mostów powierzyć jednemu i temu samemu profesorowi pomocniczemu z remuneracyą roczną 720 złr.

Pozostałyby jedynie wykłady encyklopedyi leśnictwa i hygieny robotniczej jako najgorzej dotowane; wobec niewielkiej, gdyż zaledwie jedną godzinę tygodniowo w półroczu letniem zajmującej pracy i ograniczonych funduszów wyższej remuneracyi proponować jednakowoż nie podobna.

Z ogólnej kwoty kosztów utrzymania 6,000 zł. pozostanie po odtrąceniu 5,520 zł. na płace i remuneracye roczne suma 480 zł. na dotacyę roczną specyalnych muzeów oddziału górniczego, to jest dla katedry górnictwa i katedry geologii wraz z mineralogią. Inne katedry, jako uposażone na pierwszych oddziałach fachowych akademii, nowych dotacyi nie potrzebują. Niektóre aparaty, wyłącznie dla oddziału górniczego przeznaczone z działu technologii chemicznej i chemii ogólnej, musiałyby być zakupione z jednorazowej dotacyi przy wprowadzaniu w życie oddziału górniczego. Nie tu jednak miejsce zastanawiać się nad wysokością tej jednorazowej dotacyi, z którejby i koszta niezbędnych adaptacyj w gmachu obecnej akademii techniczno-przemysłowej pokryte być musiały. Naszem zadaniem było tu tylko wykazać, jaki plan nauk mogłaby mieć tak pożądana dla kraju szkoła górnicza, i w jaki sposób organizacya jej dałaby się przeprowadzić na podstawie funduszów uchwalonych przez reprezentacyę krajowa.

Podany plan nauk ma spełnić cel po wyższy. Odpowiadając z jednej strony najważniejszym potrzebom nafciarstwa galicyjskiego, zachowa on z drugiej strony dla oddziału górniczego akademii techniczno-przemysłowej charakter wyższej szkoły średniej, i nie wytworzy z niego niepotrzebnej zupełnie konkurencyi dla wyższych akademij górniczych w Leoben i Przybramie.

# SPRAWY MONARCHII

Jak już doniósł telegram z Wiednia, zamieszczony tylko w części wczorajszego nakładu, korespondent wiedeński dziennika *Narodni Listy* miał dnia 26 b. m. dłuższą rozmowę z hr Coroninim, w której ten ostatni oświadczył, że program klubu jego, podany przez jeden z dzienników wiedeńskich, jest przedwczesny i błędny. „W Izbie deputowanych, mówił hr. Coronini, jest bardzo wielu posłów, którzy nie należą i nie mogą należeć do żadnego z istniejących dwóch wielkich stronnictw. Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że deputowani ci dążą do pewnej łączności z sobą, aby zająć w Izbie silniejszą pozycyę i mieć własnych przedstawicieli w komisyach Podana przez dzienniki liczba członków i lista mającego się utworzyć klubu jest niedokładną. Ponieważ klub ten otacza jeszcze pewna tajemnica, ciekawsi wysilają się na różne kombinacye w odgadnięciu jego dążności. Jedni utrzymują, że klub ten będzie ministeryalnym, inni znów, że ma zaspokoić moją ambicyę. Przeciw zamiarom samolubnym nie potrzebuję nawet protestować, ponieważ hr. Taaffe zna aż nadto dobrze moje przyjazne względem siebie usposobienie; przeto wie, że nowy klub nie będzie klinem między rządem a prawicą “

Hr. Coronini mówił dalej: „Wobec rządu i obu wielkich stronnictw w Izbie zajmiemy stanowisko zupełnie niezależne i w każdej kwestyi kierować się będziemy wewnętrznem przekonaniem. Każdy z nas kocha swą narodowość, ale miłość ta nie przeszkadza nam łączyć się w imię patryotyzmu austryackiego. Chcemy równouprawnienia wszystkich narodowości, a chociaż w 19 paragrafie ustaw zasadniczych zasada ta została wypowiedzianą, daleko jest jeszcze, zdaniem mojem, do istotnego jej urzeczywistnienia. Jedni chcą rozszerzyć znaczenie tego paragrafu, drudzy ograniczyć je, a my chcemy go tłómaczyć ściśle podług woli ustawodawcy.“

— Na ostatniem posiedzeniu trybunału administracyjnego rozbierano ważną zasadniczą sprawę, a mianowicie, kto ma obowiązek płacenia pensyi wdowom po tych nauczycielach ludowych, którzy zostali ustanowieni wtedy, gdy nie obowiązywała jeszcze państwowa ustawa o szkołach ludowych. Powód do tego dało zażalenie gminy Nowosądeckiej przeciw ministerstwu oświaty, w którego imieniu stanął wicesekretarz ministeryalny baron Jacobi d'Ekholm. Gmina wnosząca rekurs nie powołała nikogo dla poparcia zażalenia. Trybunał wysłuchał przeto tylko przemówienia br. Jacobiego, który usprawiedliwiał stanowisko ministerstwa oświaty w tej sprawie. Gmina nowosądecka żali się, że polecono jej płacić pensyę dwom wdowom po nauczycielach, powołanych do urzędowania przed rokiem 1873, utrzymując przytem. że obowiązek ten ciąży na funduszu szkół normalnych. Zapatrywanie to jest mylne, gdyż ustawa państwowa o szkołach ludowych postanawia, że takie pensye należy wymierzać według dawniej obowiązujących ustaw szkolnych. Tymczasem dawniej obowiązywała tylko „polityczna ustawa szkolna“, która nie zawiera w tej kwestyi żadnego przepisu. Ponieważ jednak istnieje bezwątpienia obowiązek zaopatrywania takich starszych nauczycieli, przeto może tutaj tylko zachodzić kwestya, kto ma obowiązek płacić pensye wdowom po tych nauczycielach. Według ogólnych ustaw zasadniczych pensye powinien zawsze ten płacić, kto mianował urzędnika, a zatem i nauczyciela, w obecnym więc wypadku obowiązek zaopatrzenia wdowy ciąży na gminie. Trybunał administracyjny (referent radca dworu **Budwiński**) przyłączył się zupełnie do powyższych wywodów i odrzucił zażalenie.

— Izba deputowanych sejmu węgierskiego na onegdajszem posiedzeniu, jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, większością 55 głosów uznała słusznem postępowanie prezesa gabinetu w sprawie konfiskaty pamfletów antisemickich.

Minister sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelacyę Mezeya w sprawie tisza-eszlarskiej usprawiedliwiał powierzenie śledztwa wicenotaryuszowi Bary stosunkami lokalnemi sądu w Nyiregyhaza i dodał, że tenże wice-notaryusz funkcyonował już przedtem jako samoistny sędzia śledczy. Aresztowanie Maurycego Scharfa nastąpiło z powodu podejrzenia o współudział, następnie tenże Scharf trzymany był w więzieniu aż do wynalezienia odpowiedniego dlań miejsca pobytu, dla jego własnego bezpieczeństwa, a zatem, nie jako więzień. O toku śledztwa sędzia śledczy nie złożył żadnych wyjaśnień, wiadomo jednak, że sprawozdawcy dziennikarscy na swoją rękę ponownie przesłuchiwali świadków. Minister ubolewa nad takiem mieszaniem się w przebieg śledztwa i oświadcza, że na prośbę wice-notaryusza Bary polecił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej pewien tygodnik, który podał szczegóły kompromitujące działalność urzędową tegoż wicenotaryusza jako sędziego śledczego. Delegowanie do tej sprawy innego trybunału byłoby przeciwne ogólnym przepisom prawa i w obecnym wypadku nie odpowiadałoby celowi. Minister nie zaniedbał w zakresie prawnie dozwolonym wykonywać kontroli nad przebiegiem sprawy, nie myślał jednak wkraczać w właściwą sferę działalności sądowej (*Oklaski*). Mowca jest przekonany, że sprawiedliwość węgierska stanie się murem, którego nie przełamią żadne namiętności i nieprawne wpływy. (*Długie powszechne oklaski*).

Dep. **Mezey** oświadcza, że nie jest zadowolony odpowiedzią ministra i krytykuje niektóre jej punkta, a w końcu mówi, że jeżeli zdrowy zmysł ludności został w tej sprawie zwichnięty, obowiązkiem jest ministerstwa zabezpieczyć wolność i niezależność postępowania sądowego od wszelkich postronnych wpływów.

Odpowiedź p. ministra jednomyślnie przyjęto do wiadomości.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Anglia i koncert europejski)**

*Politische Correspondenz* otrzymuje z Paryża następujące uwagi o polityce Anglii:

„W kwestyi egipskiej postępowanie Anglii jest tego rodzaju, że stara cecha jej charakteru narodowego, a mianowicie wygórowany egoizm, zdaje się być decydującym. Anglia nie zadawalnia się owocami swego zwycięstwa, lecz szuka koniecznie korzyści lichwiarskich. Takie wyzyskiwanie powodzenia połączone jest zawsze z niebezpieczeństwami. Anglicy, którzy już z natury nie zbyt są uprzejmi, obudzili w wielu miejscach zazdrość i nieżyczliwość. Wyprawą egipsk nie wywołali miłych uczuć w świecie muzułmańskim, ani Europie nie sprawili wiele radości. Powinniby się zastanowić, że choć obecnie znajdują się u szczytu powodzenia, to jednak nie są niepokonani, i że w położeniu rzeczy ze zmiennością kolei losu nastąpić może przewrót. Szeroko rozpierający się po świecie ich wpływ obarcza ich wielkiemi ciężarami i niemniejszą odpowiedzialnością. Położenie takie każdego, kto nie chce żyć w wojnie nieustającej, zniewalałoby do polityki umiarkowanej. Niestety jednak, czyny gabinetu St. James nie znajdują się w harmonii z jego oświadczeniami. Czyliżby Anglia miała zamiar bez względu na cenę wyprzeć wszystkie mocarstwa europejskie z nad brzegów Nilu? Budżet egipski obarczają Anglicy wielkiemi ciężarami, pod któremi kraj uledz musi, a zapewne nie ustąpią wcześniej, dopóki nie odbiorą wszystkiego do ostatniego grosza.

„Trudno przyznać roztropność polityce wyzywającej całą Europę. Kwestya wschodnia zmienia się często w otwartą kwestyę, w której Europa ma zawsze prawo zabrać głos. Czyliżby Anglia przy najbliższej sposobności chciała pozostać odosobnioną? Obecnie Anglia z tytułu swojej powagi uciska kedywa, jego ministrów i cały lud egipski. W Kairze i Aleksandryi zniechęciło już wszystkich niezmiernie samowolne postępowanie funkcyonaryuszów angielskich. Z drugiej strony i sułtan jest już znękany i oburzony szorstkiem traktowaniem, jakiego doznaje od Anglików. Wyraża on głośno życzenie ponownego zwołania konferencyi. Tak samo niezadowolona jest i Rossya a p. Giers z pewnością za pobytu swego w Warzynie nie pominął sprawy egipskiej i koncertu europejskiego. Francya zajmuje prawie takie same stanowisko mocarstwa niezadowolonego. W Paryżu, Petersburgu i Konstantynopolu panuje jednomyślne przekonanie, że Anglia jest zbyt bezwzględną wobec całej Europy a koncert europejski ma przecież swoje prawa, których zapoznawać nie należy“.

**(Z korespondencyi Arabiego)**

Dzienniki zagraniczne podają znowu kilka świeżych dokumentów, odnoszących się do procesu Arabiego a mianowicie depesze Arabiego do sułtana przesłane w sierpniu i odpowiedź tureckiego monarchy

„Mam honor zawiadomić Jego Cesarską Mość — pisze w pierwszej depeszy Arabi — że wobec porozumienia Tewfika-baszy z narodem angielskim, ażeby nas z naszym panem i władcą najwyższym rozdzielić, czego oby Bóg nie dopuścił, lud egipski, zdecydowany bronić kraju, pospieszył dobrowolnie do broni i utworzył dziś wielką armię Wiele także lennych plemion arabskich chwyciło za broń. Wojska te i Arabów ustawiłem na punktach najważniejszych, tak, że lądowe nasze siły wzrosły do strasznej potęgi. Posiadamy także dla tej cesarskiej armii dosyć amunicyi i żywności. Egipskie usta zasyłają w każdej chwili modły do Boga o utrzymanie władcy wiernych i jego potęgi. Cały lud spodziewa się z otuchą, że Jego Cesarska Mość zdoła zakończyć te zatargi, które spowodował Tewfik. Poczytujemy za nasz obowiązek czynić wszystko, co się odnosi do obrony kraju, jego mieszkańców i praw sułtana. Koniecznem jest żeby rozkazywał ten, kto rozkazywać ma prawo“.

Druga depesza wysłana do Konstantynopola dnia 3 sierpnia brzmi:

„Gubernator suezki został wezwany do Kairu, ażeby tam podał niektóre wyjaśnienia i przysłał nam właśnie w drodze urzędowej następującą wiadomość: „Admirał floty angielskiej wysadził w Suezie na ląd żołnierzy i zatknął tutaj tak samo jak w Aleksandryi w imieniu kedywa sztandary angielskie, co wywołało żywe niezadowolenie pomiędzy ludnością, która uchodzi do Kairu“.

„ Na protest założony przez reprezentanta rządu, odpowiedział admirał, że do takiego postępowania upoważnił go kedyw. Nie znamy przyczyny, która spowodowała zatknięcie sztandarów angielskich na egipsko-tureckim terytoryum i prosimy, ażeby ten stan rzeczy był przedstawiony jego cesarskiej mości sułtanowi w tym celu, by nam wydać raczył rozkazy“. (Następują podpisy wszystkich dygnitarzy państwowych, którzy się znajdowali w Kairze; oraz gubernatorów i urzędników portowych).

Wielki wezyr i minister spraw zagranicznych Said-basza przysłał Arabiemu następującą odpowiedź:

„Kiedym prośbę pańską przedstawił sułtanowi, rozkazał mi, ażebym panu odpowiedział, co następuje: Oburzające pańskie postępowanie wzburzyło naród egipski i popchnęło go do rewolucyi, wywołując jednocześnie niezadowolenie wszystkich mocarstw a szczególniej Porty. Zajęte przez pana stanowisko znajdowało uznanie wszystkich ministrów i dyplomatów, dopóki szło o dzieło dobre, mające na celu pomyślność i rozwój Egiptu. Zachowanie się jednak pańskie przeobraziło się w akcyę, sprowadzającą klęskę i

zniszczenie, które wywołałeś pan jedynie w tym celu, ażeby spełnić swoje osobiste zamiary. Kedyw pozbawił pana w dniu 4 ramadana 1299 r. władzy, a ja aprobuję to rozporządzenie. Jeżeli nie usłuchasz tego i wszelkich innych rozkazów od kedywa pochodzących i jeżeli na zgubnej drodze pozostaniesz, to poczytany będziesz za nieposłusznego Bogu, jego prorokowi i jego reprezentantowi na ziemi.“

# KRONIKA

— **W galicyjskich batalionach** pieszych obrony krajowej mianowani podporucznikami następujący frekwentanci szkół aspirantów oficerskich obrony krajowej, którzy z dobrym rezultatem odbyli przepisany egzamin oficerski: Jan Twardzik, Karol Prochaska, Ernest Melkus i Jan Hoch.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym niezałatwione sprawy programu poprzedniego posiedzenia.

(s) **Wieczór Mickiewiczowski,** urządzony wczoraj przez młodzież akademicką w sali ratuszowej, wypadł zgodnie z ustaloną już przez szereg lat tradycyą. Sala i galerya były przepełnione publicznością, w liczbie której znajdowało się, jak zawsze, wielu profesorów uniwersytetu z rodzinami. Jedyną a szczęśliwą zmianą było to, że damy, dla których dawniej przeznaczano wyłącznie miejsce aa galeryi, tym razem zostały równouprawnione, co nadało sali widok bez porównania więcej ożywiony i lepiej świadczący, że w uczczeniu narodowego wieszcza bierze udział cały ogół, że wszyscy bez wyjątku łączą się z myślą, która wywołała urządzanie tych dorocznych obchodów. Wieczór wczorajszy zagaił zastępca prezesa czytelni akademickiej p. Sawczyński obszerniejszem przemówieniem, określającem znaczenie takich obchodów i stanowisko, z jakiego młodzież akademicka, która je urządza, zapatruje się na swe zadanie. Mowca z godnym uznania taktem starał się sprowadzić do najskromniejszych rozmiarów zasługę młodzieży w tej inicyatywie i w końcu odwołał się do pobłażania zgromadzonych, prosząc, ażeby wykonania powziętej myśli nie sądzili według wymagań surowej krytyki, lecz według słów poety, który powiedział: „Miej serce i patrzaj w serce“. Przemówienie p. Sawczyńskiego wypowiedziane potoczyście i z werwą przyjęto pełnemi sympatyi i uznania oklaskami

W części muzykalnej, której kierownictwo przyjął i w której osobiście brał udział dyrektor Mikuli, co już samo wskazuje, że i dobór utworów i ich wykonanie zadowolnić musiały nawet wymagających słuchaczy, usłyszeliśmy znakomitego rzeczywiście skrzypka p. Wolfsthala, nieznanego dotychczas publiczności tutejszej. Wykonał on z świetną techniką i wysokim artyzmem dwa utwory Vieuxtempsa *Balladę* i *Polonez*, którego autorstwo przez pomyłkę w programie zostało przypisane jemu samemu, a w drugiej części *Souvenir de Moscou* Wieniawskiego. Młodziutka ale już skończona pod względem techniki i ekspresyi pianistka panna O. wykonała wraz dyrektorem Mikulim, który akompaniował również p. Wolfsthalowi, *Larghetto* Chopina ułożone na dwa fortepiany.

Z wokalnych produkcyi najobfitsze i najzasłużeńsze oklaski zebrał p. Barski za aryę kurantową z *Strasznego Dworu* i pieśń Lucciego *Moja matka* oraz za odspiewany nadprogramowo *Kwiat pamięci*. Z wielkiem, jak zawsze, zadowoleniem i uznaniem przyjęto także chór męski towarzystwa muzycznego, który wykonał pieśń Rutkowskiego *U nas inaczej*.

Jako deklamatorzy wystąpili z powodzeniem dwaj akademicy pp. Dydacki i Czermak, w monologu Gustawa w czwartej części *Dziadów* i w *Farysie* Mickiewicza, zaś akademik p. M. Mazanowski miał odczyt, w którym kreśląc długie chwile spędzane przez Mickiewicza przy łożu śmiertelnem Stefana Garczyńskiego, przedstawił wielkiego i stojącego wówczas u szczytu sławy poetę jako przyjaciela i człowieka, który wielkością serca dorównał wielkości swego geniuszu.

Przemowę zamykającą obchód ma zwykle jeden z profesorów uniwersytetu. Tym razem zgodnie z tradycyą przemówił do zebranych rektor Radziszewski, zwracając się szczególniej do młodzieży i zachęcając ją, aby w czyn wprowadzała myśli Adama.

(—) **Gazeta Krakowska,** która nas dzisiaj doszła z zbiorowym tytułem *Gazeta Krakowska i Reforma*, ogłasza, że właściciel *Reformy* „złączył z nią dziennik swój wraz z resztkami kapitału, jaki na ten cel był poświęcił“. Równocześnie pojawił się pierwszy numer *Nowej Reformy*.

*** **Pożar** w gminie powiatu mieleckiego Pławie zniszczył jedno większe gospodarstwo włościańskie. Strata w niespełna połowie ubezpieczona, wynosi około 2.000 zł. Przyczyną pożaru było, jak się zdaje, rozmyślne podpalenie, a śledztwo sądowo-karne jest w toku.

*** **Zwłoki** włościanina, leżące na saniach, z ranami na twarzy, znaleziono na drodze między Zbarażem a c. k. urzędem cłowym w Budzie zbaraskiej. Z dochodzenia okazało się, że jest to rossyjski poddany Stefan Rysznìuk, gospodarz gruntowy z Botazuh, liczący około 35 lat, który dnia 22 b. m. przywiózł był drzewo opałowe na sprzedaż do Zbaraża i wieczorem wracał do domu w towarzystwie dwóch innych włościan z Rossyi, którzy przedtem zapijali się w karczmie. Dwóch tych ludzi, jako poszlakowanych o zamordowanie Rysznìuka, aresztowano.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Poznaniu zdolny muzyk kompozytor Ignacy Guniewicz, autor kilku większych utworów muzycznych, znanych w części także lwowskiej publiczności; w Nicei Karol hr. Przeździecki z Czarnego Ostrowia na Podolu, ostatni z trzech synów marszałka podolskiego a brat ś. p. Aleksandra; w Oleszníe, w Królestwie, Helena Niemojewska, żona marszałka i byłego w. koniuszego Królestwa Polskiego, a córka Anny z Jabłonowskich i wojewody hr Stanisława Wodzickiego, b. prezesa senatu wolnego miasta Krakowa, przeżywszy lat 75.

— **Kronika myśliwska.** Włościanie w okolicy Solca nad Wisłą, trapieni szkodami, jakie im wyrządzały wilki, udali się do naczelnika straży ziemskiej powiatu iłżeckiego z prośbą o zarządzenie obławy z urzędu. Jakoż na tak zwanej Kępie Soleckiej pod wsią Rajem wielka obława uwieńczona została względnie pomyślnym skutkiem, zabito bowiem dwa wilki, postrzelono cztery, widziano ich zaś kilkanaście sztuk, którym się powiodło ujść z pod strzelb myśliwych cało. Z tych ostatnich mało któremu dotąd zdarzyło się widzieć tyle wilków na tak małej przestrzeni, bo ledwie 80 morgów wynoszącej. Jak gdyby jednak na urągowisko myśliwym, po skończonej obławie nad wieczorem wyszedł wilk z wspomnionej Kępy, podsunął się pod wieś Raj i porwał włościaninowi dużego prosiaka, wartości 8 rubli. Naprózno go ścigano.

— **Z pod bieguna.** Depesza z Archangielska dnia 24 b. m. donosi: Nadeszła tu urzędowa wiadomość, że dzięki wskazówkom przemysłowca rossyjskiego Babikowa, parowiec duński *Dimphna*, który dostał się między lodowce w pobliżu Nowej Ziemi, przybył szczęśliwie do Wałgacza, gdzie pozostanie przez zimę. Babikow przeszedł 800 wiorst przez bagna i dnia 29 października wręczył listy od dowódzcy *Dimphny* komisarzowi mezeńskiemu, który przesłał je konsulowi duńskiemu w Archangielsku. Parowiec znajduje się w dobrym stanie, załoga w dobrem zdrowiu, prowiantu nie brak. U brzegów Nowej Ziemi zimują jeszcze trzy inne parowce.

— **Słynny księgozbiór** księcia Sunderland w Londynie czwarty już miesiąc sprzedawany jest przez licytacyę. Bajeczną sumę zapłacił w tych dniach pewien amator za jedyny egzemplarz pierwszego wydania Petrarki z wspaniałemi sztychami.

— **W wypadku kolejowym** w szkockiem hrabstwie Aberdeen, o którym donosiła wczoraj depesza z Londynu, według późniejszego telegramu utraciło życie tylko 5 osób. a 11 jest ciężko rannych

— **Powódź** w skutek ulewnych deszczów ostatnich nawiedziła także niektóre okolice Szląska austryackiego, mianowicie położone nad rzeką Morawą.

— **Podejrzane o sprawstwo kradzieży** w grobach królów francuskich w St Denis trzy indywidua, według depeszy z Paryża, uwięziono przedwczoraj. Ze szczegółów, które znajdujemy w ostatnich telegramach o tej zuchwałej kradzieży, zapisać warto, iż złoczyńcy wyłamać musieli 60 zamków nim się dobyli do skarbca opactwa.

— **Wypadek w cyrku.** Jedna z najlepszych akrobatek cyrku Renza w Berlinie, Miss Zephora, której właściwe nazwisko jest Julia Hannemann, w niedzielę wieczór podczas widowiska spadła z konia i doznała tak ciężkiego uszkodzenia, że lekarze, którzy stwierdzili podwójne pęknięcie czaszki, najmniejszej nie mają nadziei utrzymania nieszczęśliwej przy życiu. W taki sam sposób przed kilkoma laty utracił życie mąż Hannemannowej w cyrku Salamońskiego.

— **Wulkan Etna** przedstawia teraz patrzącemu z Katanii wspaniały widok. Gigantyczny słup ognia strzela z krateru cokolwiek ukośnie na wysokość 20 metrów. Wybuchy powtarzają się nieustannie z krótkiemi przerwami. Zawsze poprzedzane są wyziewami siarki, które w postaci potężnego obłoku ukazują się na szczycie góry wulkanicznej i po których nagle następują wylewy rozżarzonej lawy. Imponujący widok płomieni, żaru i dymu zmienia się co chwila, a towarzyszą zjawisku nieustanne grzmoty i łoskoty podziemne. Sądząc z symptomów, oczekiwać należy wielkiej erupcyi Etny. Natomiast Wezuwiusz od dłuższego już czasu zachowuje się spokojnie. Z czeluści jego dobywa się tylko cienki i przezroczysty słup dymu, który od czasu do czasu znika dla oka całkiem. Wulkan Stromboli wreszcie wybucha właśnie gwałtownie.

— **Oświetlenie elektryczne** w Nowym Yorku wielkie robi postępy. Na życzenie berlińskiego konsorcyum dla zaprowadzenia oświetlenia systemu Edisona inspektor nowojorskiej straży pożarnej, p. Osborne, pismem urzędowem uwiadomił generalny konsulat Stanów Zjednoczonych w stolicy Prus, iż nowojorska *Edison-Company* obecnie ze stacyi swej centralnej stale zasila 2.709 lamp elektrycznych w 191 domach. Przedsiębiorstwo Edisonowe utrzymuje w ruchu za dnia dwie, zaś między godziną 4 a 7 wieczór trzy maszyny dynamo-elektryczne. Budynki, których właściciele przystąpili do spółki, mają urządzonych ogółem lamp 4,288, a przed upływem bieżącego miesiąca urządzonych będzie jeszcze tysiąc, zaczem na stacyi centralnej liczba stale pracujących machin dynamo-elektrycznych podniesiona będzie do 4. Od rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa w dniu 4 września w ruchu maszyn na stacyi centralnej nie było nawet minutowej przerwy.

## Z Izby sądowej.

*(Rozbójnicze morderstwo.)*

(Ciąg dalszy.)

Fani Finkelsteinowa z Rumunii liczy lat 50, jest krewną Altenbergów, i co roku, w lipcu i sierpniu, bawi u wód zagranicznych. Jadąc do nich, przejeżdża zawsze przez Lwów i za każdym razem wstępuje do Altenbergów. Wczoraj z rana, na widok Tułasiewicza zemdlała z wzruszenia i przestrachu. W r. b. wracała z wód przy końcu sierpnia, a ponieważ kolej Czerniowiecka „złamała się“, przeto musiała cały tydzień przesiedzieć u Altenbergowej. Przez ten cały tydzień, od 24 do 31 sierpnia, przychodziła do Altenbergowej codziennie jakaś kobieta z prośbą, ażeby wieczorem starała się zostać sama w domu, bo jakaś pani ma do niej bardzo ważny interes. Altenbergowa zapewniała codziennie tę kobietę, że wieczorem może śmiało przyjść ta pani; nie będzie żadnych świadków. Tymczasem, mimo zapowiedzi owa pani nie pojawiała się. We środę d. 30 sierpnia, przyszła znowu ta sama kobieta, a Altenbergowa, zniecierpliwiona, odpowiedziała: „Daj mi spokój; już tydzień tumanisz mnie tą panią, ja siedzę wieczorami sama, a ta twoja pani nie przychodzi“. Na to odpowiedziała tajemnicza kobieta: „To proszę pójść ze mną, ja panią zaprowadzę do mojej pani.“ Altenbergowa poszła a wróciwszy nad wieczorem, opowiedziała, że nieznajoma zaprowadziła ją istotnie do jakiegoś „konsyliarza“ (nazwisko zapomniała deponentka) i że ostatecznie stanęło na tem, że ta pani dziś wieczorem przyjdzie do Altenbergowej. Prosiła też swoją kuzynkę, ażeby nad wieczorem wyszła z domu. Finkelsteinowa poszła wieczorem do Altenberga, księgarza, ale w drodze przypomniała sobie, że ma żonie księgarza oddać zarękawek; wróciła tedy napowrót do Chaji i po drodze, pod oknami mieszkania Chaji spotkała Tułasiewicza (*sensacya*). Poznała go ona przed dwoma czy trzema laty, gdy przejeżdżając przez Lwów bawiła u Altenbergowej Wówczas przyszedł Tułasiewicz do mieszkania Altenbergowej i pytał, czy zastał gospodynię domu, a otrzymawszy przeczącą odpowiedź, odszedł.

Wróciwszy do domu, zastała deponentka Chaję w złym humorze, bo zapowiedziana pani znowu nie przyszła. Nazajutrz zrana pojawiła się znowu tajemnicza kobieta z stereotypowem zapytaniem, czy pani Altenbergowa będzie wieczorem w domu sama? Altenbergowa wskazała na spakowany już kufer Finkelsteinowej i dodała, że niewątpliwie będzie dziś sama w domu, bo syn wraca dopiero około północy. W południe odjechała Finkelsteinowa do Czerniowiec i o katastrofie dowiedziała się dopiero z listu księgarza Altenberga.

Na zapytania powtarzała Finkelsteinowa stanowczo, że 30 sierpnia r. b. około godziny 8 wieczorem widziała Tułasiewicza pod oknami mieszkania Chaji

Oskarżony [illegible]zeczy temu stanowczy, a nadto zbija stwier[illegible]enie Finkelsteinowej, jakoby przed dwoma czy trzema laty, w lipcu albo sierpniu, widziała go w mieszkaniu Altenbergowej. Jest to fałszem widocznym; oskarżony ani przed dwoma, ani przed trzema laty w miesiącach lipcu i sierpniu we Lwowie nie był. Służył wtedy u pp. Udryckich w Mostach.

W imieniu oskarżonego uprasza dr. Dulęba, ażeby na twierdzenie tej okoliczności powołał trybunał do rozprawy pp. Adolfa i Damiana Udryckich, tudzież Józefa Rinera.

Uchwałę w tej kwestyi odroczył trybunał na później.

Dr. Bogusław Longchamps, lekarz miejski, wezwany przez komisarza policyi Krzepińskiego, udał się o godzinie 4 czy 5 w nocy do mieszkania Altenbergowej i skonstatował śmierć, która musiała nastąpić na 6 godzin przedtem.

Dr. Stanisław Balko, starszy lekarz wojskowy, wracał do domu między godziną 12 a 1 w nocy, a spostrzegłszy tłum ludzi przed domem, dowiedział się o wypadku, przystąpił tedy do zamordowanej i skonstatował, że śmierć musiała nastąpić przed 4 godzinami. Syn zamordowanej był istotnie rozdrażniony, ale alkoholem

Następują zeznania Józefa Zimy, stróża kamienicznego. W dniu morderstwa zamykała Altenbergowa o godzinie 8 wieczorem okiennice. Od strony ulicy Sobieskiego był popsuty dzwonek od bramy; świadek naprawiał go między godziną 9 a 10 w nocy; między 8 zaś a 9 siedział „na bramie“ i nie widział żadnej „podejrzanej osoby“. W mieszkaniu Altenbergowej panował zupełny spokój i cisza. O godzinie 10 zamknął bramę, ale kamienicę restaurowano i od ulicy Sobieskiego wszystkie okna w pomieszkaniu parterowem były powyjmowane, tak, że można było wejść do kamienicy niekoniecznie bramą. Następnie opowiada świadek, kogo z lokatorów spóźnionych wpuszczał do kamienicy. Ostatnim z nich był Józef Altenberg, który przyszedł po 12 i narobił „gwałtu“. Szczegóły co do wykrycia zwłok Altenbergowej podał świadek zupełnie zgodnie z zeznaniami Józefa Altenberga.

Zeznania Maryi Zimy, żony stróża, Grzegorza Nadorożnego i Józefy Kuczyńskiej nie podają nowych szczegółów.

Rebeka Goldberg, żona farbiarza, mieszkającego w bezpośredniem sąsiedztwie Altenbergowej i jej córka, p. Betti, nie słyszały w mieszkaniu zamordowanej żadnego ruchu, chociaż łóżka ich stoją pod ścianą, pod którą znaleziono zwłoki Altenbergowej. Dopiero po północy zbudziła je wrzawa na ulicy.

Beile Fischler, nafciarka i przyjaciółka zamordowanej, zeznała, że Altenbergowa wieczorem dnia 31 sierpnia kupiła u niej nafty za 40 cent.; płaciła piątką i wzięła z sobą do domu 4 zł. 60 ct. Altenbergowa była ubogą i została nawet deponentce winną 14 zł. Ostatni raz widziała ją dnia 31 sierpnia o godzinie 7 wieczorem.

---

Trybunał nie przychylił się do wniosku p. obrońcy, aby wezwać do rozprawy pp. Udryckich. Obrońca zapowiedział ewentualne wniesienie zażalenia nieważności.

Z kolei przesłuchał trybunał jako świadków pp. Hermana Altenberga, księgarza, syna zamordowanej Chaji, i jego żonę, Zuzannę.

Przed przesłuchaniem tych świadków spostrzegł p. prokurator, że na galeryi, nabitej publicznością płci żeńskiej, przysłuchuje się rozprawie p. Dembowska z synem. Sprowadzono ją tedy przed trybunał i p. przewodniczący napomniał ją, ażeby nie ważyła się przed przesłuchaniem w charakterze świadka wchodzić na salę.

P. Herman Altenberg zeznał, że matka jego, przed 11 — 15 laty miała majątek, ale straciła go. Mimo to chciała zawsze uchodzić za osobę zamożną i nie życzyła sobie, aby ludzie wiedzieli, że jest ubogą i że żyje na łasce dzieci. Świadkowi, który od 6 lat utrzymywał matkę, wiadomo tylko tyle, że dnia 31 sierpnia była u niego wieczorem, a otrzymawszy 12 złr. na zapłacenie czynszu, o godzinie 8 z największym pospiechem odeszła do domu, mimo próśb nie chcąc zostać na herbacie, i tłumacząc się, że ma pilny w domu interes. To samo zeznała p. Zuzanna Altenberg.

Odczytane zeznania protokolarne p. Klary Seklerowej, żony urzędnika banku hipotecznego, mieszkającego w kamienicy, w której popełniono zbrodnię, zawierają tylko ten szczegół. że dnia 31 sierpnia Seklerowa przyszła do domu o godzinie 11½ w nocy i nie mogła dostać się do kamienicy, bo dzwonek od bramy był urwany. Dopiero po długiem pukaniu otworzono jej. W kamienicy panowała cisza.

Obojętne były zeznania Szulima Stoffa, traktyernika, u którego Chaja Altenberg chciała zmienić 5 złr.

Jan Denega, dorożkarz mieszkający w tym samem domu, zeznał, że przyjechał do domu około 12 w nocy; panowała zupełna cisza; dopiero w kilkanaście minut później wszczęła się wrzawa z powodu zbrodni Świadek wraz z innymi przebiegał kryjówki, aby ująć mordercę.

Przesłuchano dalej grupę świadków, którymi Józef Altenberg podejrzywany o zamordowanie matki udowodnił *alibi*.

P. Józef Poliński zeznał, że Tułasiewicz był pisarzem u niego tylko 10 dni od 15 do 25 sierpnia r. b. a w skutek choroby sam podziękował za służbę, otrzymawszy tytułem honoraryum 8 zł. 20 ct. Zachowanie się oskarżonego przez tych 10 dni było było bez nagany.

Konstanty Józef Orłowski, właściciel biura wywiadowczego, przypomina sobie, że w jego kantorze mówił „coś“ Tułasiewicz o Moszkowej (Altenbergowej), ale co, tego nie pamięta; pewną jest tylko rzeczą, że świadek do tej Moszkowej Tułasiewicza nie wysyłał.

Antonina Sobieraj, praczka miesz-

kająca obok izby Tułasiewicza i Dembowskiej, przypomina sobie, że 1 września opowiadała w sieniach, iż w nocy zamordowano jakąś żydówkę. Czy Tułasiewicz słyszał to opowiadanie, świadek nie wie.

Nastąpiło przesłuchanie całej grupy świadków, z którymi Tułasiewicz w dniach 2 i 3 września (a więc po wypadku) prawie bezustannie obcował.

Jan Oryszyn, siedział przed kilku laty trzy tygodnie w więzieniu poszlakowany o morderstwo. W r. z. miał we Lwowie biuro wywiadowcze, w którem od czasu do czasu po kilka dni pracował Tułasiewicz. Dnia 15 sierpnia pożyczył Tułasiewicz świadkowi 1 zł. 50 ct., poczem świadek wyjechał do Buczacza i powrócił ztamtąd do Lwowa w sobotę d. 2 września z rana w towarzystwie niejakiego Kołodziejskiego stolarza. Popołudniu tego dnia siedząc w szynku przy ulicy Serbskiej, spostrzegł idącego przez ulicę Tułasiewicza, zawołał go więc do szynku i oddał mu 1 zł. 50 ct. Tułasiewicz nie miał wówczas przy sobie ani centa; nie miał za co sobie kupić tytoniu i nie miał czem zapłacić za piwo. Z szynku poszli obaj do drugiego szynku, Hermana, i tam zjedli gulasz za który Tułasiewicz zapłacił 26 ct; piwo zaś płacił świadek. Do tego towarzystwa przyłączył się następnie Kołodziejski i rozpoczęła się peregrynacya po szynkach, która skończyła się o godzinie 9 w nocy. Tułasiewicz poszedł do domu. Nazajutrz zeszli się znowu a towarzystwo powiększyło się jeszcze o jednego „kamrada“, Stanisława Mączkę, krawca. O godzinie 2 z południa Oryszyn z Tułasiewiczem zjedli objadek w hotelu Podolskim, każdy płacił za siebie. Spotkawszy się po objedzie z Kołodziejskim i Mączką, zwiedzili szyneczki przy ulicy Ruskiej i Serbskiej, gdzie krążyło piwko, za które jednak przeważnie płacił Mączka, który zrobił również spostrzeżenie, iż Tułasiewicz nie posiada „monety“. Kołodziejski otaksował wydatki Tułasiewicza poczynione w obu tych dniach na 1 zł. a może nawet na 1 zł. 20 ct., ale po bardzo dokładnem obliczeniu wszystkich wypitych szklanek piwa pokazało się, że Tułasiewicz mógł wydać 40 a najwięcej 76 centów. Wszyscy powyżej wymienieni świadkowie zeznali zgodnie, że przez cały czas wspólnej zabawy nie było mowy o morderstwie dokonanem w nocy z 31 sierpnia na 1 września, że Tułasiewicz był w dobrym humorze; wszyscy zeznali również, że nie widzieli, aby Tułasiewicz w którymkolwiek szynku czytał *Dziennik*.

Paulina Kowalska, szynkująca w każdą sobotę w „zakładzie“ Blausteina przy ulicy Serbskiej, zeznaje że dnia 2 września byli w szynku Oryszczyn, Kołodziejski, Tułasiewicz i że ostatni „zostawił wszystkiego tylko 30 centów“. Tułasiewicz był wesoły, ale nie pijany. P. Julian Daszkiewicz dzierżawca domu pod l. 9 na ulicy Piotra i Pawła, w którym mieszkał Tułasiewicz z Dembowską, zeznał, że oboje mieszkali tam w jednej izdebce od czerwca 1881 i płacili nieregularnie miesięcznie 3 złr. Obecnie są jeszcze winni 4 złr. 14 ct. Tytułem zaległego czynszu zapłaciła Dembowska 1 września r. b. 1 złr., a tego samego czy następnego dnia znowu 1 złr. O huśtawce dziecinnej świadek nic nie wie.

Zeznania obojętne trzech innych świadków pomijamy.

Na salę wśród powszechnej ciekawości weszła Eleonora Dembowska. Liczy około lat 35, szatynka, średniego wzrostu. Toaleta jej bardzo zaniedbana, Jest matką czworga dzieci, z których tylko troje ma przy sobie.

Między p prokuratorem a p. obrońcą powstała kwestya co do zaprzysiężenia tego świadka. Dr. Dylewski sprzeciwiał się zaprzysiężeniu, gdyż przeciw Dembowskiej dostarczyło śledztwo poszlaków współwiny a jeżeli prokuratorya odstąpiła od wniesienia przeciw niej oskarżenia, stało się to jedynie z powodu, iż poszlaki nie były dostateczne; nadto są jej zeznania niepewne i chwiejne. Dr. Dulęba przemawiał za odebraniem przysięgi. Śledztwo przeciw Dembowskiej jest zupełnie zaniechane, a jeżeli powodem niezaprzysiężenia ma być okoliczność, iż Dembowska była uwięziona i poszlakowaną, to taki sam wypadek zachodził z Altenbergiem, Zimą i Nadorożnym, a mimo to wszyscy trzej zostali zaprzysiężeni

Trybunał uchwalił zaprzysiądz Dembowską.

Prokurator zgłosił ewentualne wniesienie zażalenia nieważności.

Po złożonej przysiędze zeznała Dembowska: Przed pięciu laty poznałam Tułasiewicza na balu w Tarnowie; wówczas nie żyłam już z mężem, który po strwonieniu majątku mojego uciekł potajemnie; żyłam z nim wogóle niespełna półtora roku, przedtem zaś żyłam przez 8 lat z Cikowskim, który jest ojcem moich dzieci. Po tym balu zawiązałam stosunek z Tułasiewiczem, który był pisarzem u notaryusza w Tarnowie. Gdyśmy tam wszystko stracili, wyjechaliśmy do Jasła, gdzie straciwszy resztę majątku na restauracyi, wyjechaliśmy do Nowego Sącza. W r. 1881 wyjechaliśmy do Lwowa. Tułasiewicz zarabiał, jak mógł; gdy zarobił, dawał mi na utrzymanie, gdy zaś był bez zajęcia, ja go utrzymywałam

Przew. A z czego, skoro pani nie miała funduszów?

Świadek Z dobroczynności ludzkiej za pośrednictwem moich dzieci... Od Cikowskiego, z którym mieszkałam w Wiedniu, otrzymałam zapis na 10,000 zł., zahipotekowanych na kamienicy, a gdy przy licytacyi spadłam z hipoteki, starałam się za pośrednictwem Tułasiewicza a względnie dr. Bodeka zaintabulować tę sumę na Słobodzie, którą Cikowski miał odziedziczyć po swoim bracie Władysławie, ale niestety adwokat powiedział, że i tutaj spadnie ta pretensya. Sprzedałam ją tedy panu Smalawskiemu za 160 zł. Przez Cikowskiego znałam się od 15 lat z Moszkową (Altenebrgową), która była jego faktorką, i według jego twierdzeń zarabiała u niego wiele. Przed półtora rokiem byłam u niej z Tułasiewiczem i opowiedziałam jej moje nieszczęścia, przyczem prosiłam o pomoc. O jej śmierci dowiedziałam się dopiero w więzieniu d 4 września, słyszałam wprawdzie od Sobierajowej d 1 wrze śnia, że zamordowano jakąś żydówkę, ale nie wiedziałam, że Moszkowę.

Dembowska przyznaje, że raz przyjechawszy z Wiednia, nocowała u Altenbergowej; pamięta, że Józef Altenberg odwiedził ją raz na Sieniawszczyźnie, i przy tej sposobności widział po raz pierwszy Tułasiewicza. Tułasiewicz zazwyczaj przychodził wcześnie do domu; świadek nie pamięta atoli, czy Tułasiewicz we środę i czwartek (30 i 31 sierpnia r. b.) był w domu wieczorem, czy wrócił wcześnie lub późno; ale pamięta, że w sobotę, 2 września, przyszedł do domu około godziny 10 w nocy. Przyznaje dalej Dembowska, że dnia 31 sierpnia nie miała w domu ani centa, a nazajutrz dała pani Daszkiewiczowej 1 zł. i tego samego dnia czy nazajutrz znowu 1 zł., ale te pieniądze pochodziły z jałmużny zebranej przez dzieci. Przyznaje dalej, że d. 4 września znaleziono u niej 2 zł. z tego samego źródła. Od Tułasiewicza w czasie od 30 sierpnia do 4 września nie dostała ani centa, ale we czwartek, d. 31 sierpnia, chodziła z nim na obiad do hotelu Podolskiego.

O huśtawce zeznała Dembowska, że sama zabroniła dzieciom bawić się w ten sposób, bo było zanadto wiele krzyków. Kto odciął sznurki z huśtawki, nie wie. Kluczyki znalezione w pokoju Altenbergowej nie były nigdy w jej posiadaniu, chociaż jeden z tych kluczów, od kłódki, jest podobny do klucza, który miała. Kłódka popsuła się, wyrzuciła ją więc wraz z kluczem.

Smutne wrażenie sprawiło przesłuchanie małoletnich dzieci Dembowskiej. Syn, Alojzy liczy już obecnie 13ty rok życia; do szkoły nie chodzi; do terminu przyjąć go nie chcą; Tułasiewicza uważa za opiekuna i równie jak reszta dzieci nazywa go „tatem“. Po mozolnych badaniach przewodniczącego podał on następujące szczegóły: Mama wysyłała mnie i siostrę Marynię z arkuszem na żebry.... Chodziliśmy najwięcej do jakiegoś starego pana przy ulicy Jagiellońskiej, który dawał 1 złr. a czasami przychodził do nas. Sznurki na huśtawkę kupowaliśmy w szynku Wanga; za 1 centa dawał nam małe kawałki sznurków, któreśmy wiązali razem, tak, że pełno było guzów. Tato obciął te sznury i gdzieś się podziały.

Przewodn A kiedy to odciął tato te sznury?

Alojzy. Przed dwoma czy trzema miesiącami przed uwięzieniem.

Przy dalszem badaniu pokazało się, że Alojzy nie ma pojęcia, co to jest miesiąc, ile jest miesięcy, w jakim porządku następują po sobie. Pierwszym miesiącem w roku jest według jego mniemania maj albo kwiecień.

Ten sam świadek, mimo strasznego zaniedbania umysłowego, uczynił jednak bardzo ważne zeznanie, które wywołało sensacyę. Po okazaniu mu kluczyków, znalezionych u Altenbergowej, utrzymywał Alojzy z stanowczym uporem, że kluczyki te widział w mieszkaniu swojej matki, ale dopiero po jej i Tułasiewicza uwięzieniu, a więc prawdopodobnie dopiero w d. 4 września. Wszelkie przedstawienia przewodniczącego nie skutkowały; Alojzy obstawał przy swojem, dodając, że u matki były „podobne“, ale związane czarną szmatą czy tasiemką, podczas gdy kluczyki znalezione u Altenbergowej, są związane sznurem.

Zagadkę tę rozwiązał prokurator, dr. Dylewski, oświadczając, że otrzymał wyjaśnienie, iż rewizor policyi, Teichmann, przyaresztowawszy Dembowską i Tułasiewicza, poszedł do ich mieszkania i podrzucił tam kluczyki znalezione w mieszkaniu Altenbergowej. Liczył on na to, że dzieci Dembowskiej znajdą te kluczyki i zdradzą tajemnicę. Gdy dzieci znalazły je istotnie, kazał im Teichmann pokazać kłódkę, do której był jeden z kluczów. Alojzy oświadczył, że takiej kłódki nie ma i że klucze zgubiła zapewne w mieszkaniu pewna dziewczynka z sąsiedztwa. W protokole zeznań Alojzego jest tedy wzmianka, że dzieci poznały kluczyki, ale nie ma wzmianki, w jakich okolicznościach je widziały.

Marynia Dembowska liczy obecnie 10 rok życia. Umysł ma znacznie więcej rozwinięty, niż jej brat Alojzy, odznacza się nawet pewną przytomnością i swadą. W Wiedniu chodziła do szkoły, skończyła dwie klasy i dopiero od trzech lat bawi przy matce, zmuszona z Alojzym chodzić po żebrach. Chodziłam — powiada — na kolej, do pp. urzędników, jak się trafiło na dobrych dawali po 10, 20, 50 centów i zapisywali do arkusza. Mama szyła, a gdy nie miała roboty, wysyłała nas między ludzi z arkuszem, tato zaś płakał, że nie może znaleźć „miejsca“. Często nie było co jeść. Marynia zna dobrze podział roku, i zeznaje, że sznurki od huśtawki porwał „tato“ w jej obecności na dwa albo trzy tygodni przed uwięzieniem. Sznurki kupowano u Wanga, dawał on bardzo małe kawałki, musiano ciągle huśtawkę sztukować, a co gorsza, że z sąsiedztwa przychodziły „ciężkie“ dzieci i huśtając się ciągle rwały sznurki. Marynia twierdzi tedy, że sznury ciągle rwane i sztukowane były właściwie tylko „jednym guzem“. Po okazaniu jej kluczyków, utrzymuje, „że u mamy takich kluczyków nie widziała“; „mama miała tylko jeden klucz od kufra i nosiła go na czarnej tasiemce“. Na liczne pytania z rozmaitych stron, twierdzi Marynia, że sznury od huśtawki oderwał „tato“ w jej obecności i rzucił je „w bodiaki“; uczynił to w gniewie, bo już nieraz zakazywał huśtać się, „abyśmy karków nie pokręcili.“

Za zgodą prokuratoryi i obrońcy, okazano Maryni i Alojzemu długie gładkie sznury, znalezione u Altenbergowej. Oboje twierdzą stanowczo, że takich sznurów przy ich huśtawce nie było. (C. d. n.)

---

# OSTATNIA POCZTA

W ministerstwie handlu pod przewodnictwem szefa sekcyi Arnta odbyła się przedwczoraj przy udziale przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych i oświaty narada, na której zastanawiano się przedewszystkiem nad zmianami, jakieby te ministerstwa poczynić zamierzały w nowej ustawie przemysłowej. Jak donosi *Presse*, przedyskutowano i przyjęto szereg wniosków ważnych pod względem zasadniczym.

---

W berlińskiej *Nat. Ztg.* korespondent wiedeński odsłania taktykę, jaką zamierza przyjąć zjednoczona lewica w dyskusyi nad ustawą przemysłową i nowelą do ustawy o szkołach ludowych. Co się tyczy pierwszego przedmiotu, to mniejszość tego stronnictwa jest tego zdania, że należy głosować za zaprowadzeniem przymusowych stowarzyszeń i obowiązkiem składania dowodów uzdolnienia, gdyż przemysłowcy, a zatem największa część przyszłych uprawnionych do wyboru „pięcioguldenowców“, upatrują cały swój ratunek w ścieśnieniu dotychczasowej swobody przemysłowej. Natomiast większa część stronnictwa liberalnego i najwybitniejsi jego mowcy postanowili obstawać przy zasadzie wolności przemysłowej. Twierdzą oni, że nie należy wyrzekać się tej zasady ze względów oportunistycznych, tembardziej, że ustępstwo to może okazać się bezskutecznem. Według zapewnienia korespondenta organu berlińskiego, wotum w tej sprawie nie stanie się w żadnym razie kwestyą klubową, gdyż nie ma najmniejszego powodu do wystawiania na niebezpieczeństwo zewnętrznej spójni stronnictwa w kwestyi, która bez względu na głosowanie opozycyi niezawodnie zostanie załatwioną po myśli większości parlamentarnej i to jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Natomiast w sprawie noweli do ustawy o szkołach ludowych jest zamiar związania członków lewicy uchwałą klubową, wymierzoną przeciw temu przedłożeniu.

---

Przedwczoraj odbyły się we Wiedniu dwa zebrania wyborcze, jedno na przedmieściu Neubau, zwołane przez dep. Wiesenburga, drugie w Hernals, gdzie zdawał sprawę z swoich czynności wyborczych dep. Exner.

Dep. Wiesenburg wypowiedział na wstępie żywe zadowolenie z powodu przypuszczenia do urny wyborczej całej masy współobywateli, zapomniał jednak wyjaśnić, dla czego głosował przeciw reformie wyborczej, nadającej prawo głosowania tym współobywatelom. Mowca zapewnił dalej, że pozostanie wiernym opozycyi, gdyż ministerstwo pod hasłem pojednania zgody okazuje zachcianki reakcyjne. Obecna większość parlamentarna jest związana, zdaniem mowcy, różnemi interesami, gdyby jednak pewnego dnia opozycya opuściła parlament, wtedy prawica rozbiłaby się z pewnością na pojedyncze obozy; wówczas to wydatniłaby się najlepiej sprzeczność interesów większości. Mowca następnie potępia ryczałtowo działalność ekonomiczną rządu, nazywa ustawę przeciw lichwie bezużyteczną i zarzuca rządowi, że dla polepszenia losu dyurnistów nic dotychczas nie uczynił. Według mowcy nawet ustawa o pocztowych kasach oszczędności nie jest zasługą obecnego rządu, gdyż myśl do tej instytucyi wyszła ze strony liberalnej, zaś wykonanie samej ustawy jest niepraktyczne a nawet niebezpieczne, gdyż oszczędności ubogich mają być lokowane w papierach publicznych, których wartość może się łatwo obniżyć skutkiem chybionej polityki zagranicznej. Mowca zgadza się na reformę przemysłową, dodając, że ani w przymusie stowarzyszeń, ani w obowiązku składania dowodów uzdolnienia do prowadzenia jakiegoś rzemiosła nie może dopatrzyć się nic reakcyjnego. Jednakże ustawa przemysłowa potrzebuje uzupełnienia, a przedewszystkiem utworzenia instytucyi kas dla chorych przemysłowców. Mowca oświadcza się za uproszczeniem sądownictwa, za zmianą ustawy prasowej i rozszerzeniem prawa wyborczego po za koło pięcioguldenowców.

Po dłuższej dyskusyi, w ciągu której kilku mowców dość ostro nacierało na dep. Wiesenburga, zebranie przyjęło następującą rezolucyę: „Dzisiejsze zebranie ubolewa, że ubiegła sesya parlamentarna była bezowocną na polu ekonomicznem. Ogólny zastój w dobrobycie narodowym i upadek stanu przemysłowego są smutnemi następstwami panującego rozdwojenia i rozbicia się na stronnictwa, które marnując swoje siły w bezużytecznych walkach narodowościowych, zaniedbują zupełnie interesów materyalnych. Za pierwszy przeto obowiązek deputowanych uważamy pracę około podniesienia dobrobytu i staranie się o to, aby położyć tamę ciągłemu wzrastaniu wielkich kapitałów i zaradzić wzmagającemu się w sposób zastraszający proletaryatowi.“

Przemówienie dep. Exnera w Waehring było w ogóle dość umiarkowane i dotykało przeważnie kwestyj ekonomicznych. Mowca oznajmił, że wszedł do klubu „zjednoczonej lewicy.“

---

Powód do rozruchów na uniwersytecie petersburskim, jak donieśliśmy wczoraj w telegramie zamieszczonym w części nakładu, dała relegacya jednego studenta za demonstracyę przeciw Poliakowowi. Wiadomości nadeszłe z Kazania rozdrażniły studentów jeszcze bardziej. Prosili o pozwolenie odbycia zgromadzenia, ale im odmówiono Kurator zagroził uczestnikom wydaleniem z uniwersytetu, w skutek czego 257 studentów zebrało się w garderobie i uchwalili jednomyślnie prosić władzy uniwersyteckiej o uwolnienie pięciu studentów relegowanych i znajdujących się w areszcie. Policyę znieważono. Następnie dwa bataliony piechoty weszły do uniwersytetu i aresztowały 180 studentów; z których 16 później uwolniono, reszta zaś pozostaje w areszcie. Zachodzi obawa, że uniwersytet petersburski będzie zamknięty.

Wiadomości z Kazania są bardzo niepokojące Po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się wojsko dało ognia.

Względem projektowanego przez kongres górniczy podwyższenia cła od węgli kamiennych i surowca, dotychczas rząd rossyjski nie powziął żadnego postanowienia.

---

W części nakładu podaliśmy wczoraj telegram zdający sprawę z ostatniego posiedzenia Izby niższej, na którem w odpowiedzi na rozmaite zapytania oświadczył Dilke, że rząd nie ma żadnej wiadomości o tem, jakoby kedyw odstąpił Francyi zatokę Tajura. Ambasada w Konstantynopolu otrzymała ponowne polecenie nalegania na ambasadorów o załatwienie kwestyj pogranicznych z Czarnogórą i Grecyą. Turcy jeszcze niezupełnie spełnili decyzye europejskiej komisyi rozgraniczającej.

Gladstone odroczył do jutra oświadczenia w kwestyi kosztów wojny egipskiej.

Izba przyjęła trzynastą rezolucyę nowego regulaminu stanowiącą, że uchwalone obecnie rezolucye mają stale obowiązywać. Wniosek, aby zamknięcie dyskusyi mogło mieć miejsce tylko do końca następnej sesyi, został odrzucony.

---

Podaliśmy wczoraj w części nakładu telegram londyński donoszący, że według wiadomości z Dublina panuje w tem mieście z powodu morderstw sobotnich powszechne wielkie wzburzenie. Wiele wybitniejszych osobistości jest zagrożonych. Pewna liczba kobiet chiała przemocą uwolnić morderców. Z wyjątkiem kardynała Mac Cabe żaden ksiądz irlandzki w kazaniu niedzielnem nie wyraził potępienia tej zbrodni

Jednocześnie wczorajsze telegramy do

niosły o nowych zamachach w Dublinie, a mianowicie o śmiertelnem ranieniu sędziego przysięgłego Fielda i egzekutora sądowego Nullinsa. O napadzie na tego ostatniego mogliśmy podać wiadomość tylko w niektórych egzemplarzach *Gazety*. Został on obskoczony wieczorem na ulicy przez trzech ludzi uzbrojonych sztyletami. Tym razem sprawców zdołano aresztować.

Według doniesienia agencyi Havasa z Konstantynopola Fuad-basza i Kiamil-basza zostali aresztowani.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Paryż,** 28 listopada. Rada ministrów zajmowała się środkami wprowadzenia w wykonanie traktatu zawartego przez Brazzę. Uchwalono wysłać ekspedycyę, nie mającą charakteru wojskowego, pod dowództwem Brazzy dla zbadania kraju pod względem handlowym i naukowym, oraz zamianować agenta handlowego dla krajów, nad brzegami Congo położonych.

Na temże posiedzeniu rada ministrów zajmowała się także kwestyą egipską, a mianowicie kompensatami proponowanemi przez Anglię w razie zniesienia kontroli.

**Paryż,** 28listopada. Według doniesień dzienników Gambecie nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

**Paryż,** 28 listopada. Senat oznaczył na dzień 7 grudnia termin wyboru senatorów dożywotnich w miejsce admirała Pothuau i Larcy, oraz przyjął traktat zawarty przez Brazzę, którego wyprawa, jak konstatuje sprawozdanie, miała charakter pokojowy.

**Paryż,** .8 listopada. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister marynarki oświadczył, że budowa okrętów prowadzoną jest bardzo gorliwie. Obecnie jest w budowie 52 okrętów. Minister nie sprzeciwia się reformom i oczekuje sprawozdania komisyi ułożonej dla zaproponowania ulepszeń w marynarce.

**Paryż,** 28 listopada. Deputowany Andrieux posłał sekundantów do redakcyi dziennika *Paris* z powodu zaczepek osobistych, jakich był w tym dzienniku przedmiotem, nie chce jednak bić się z reporterem Soubeiran, który przyjął odpowiedzialność za te artykuły.

**Paryż,** 28 listopada. Do dziennika *Temps* donoszą o ponownych aresztowaniach socyalistów w Barcelonie, Tarragonie i Sewilli.

**Bukareszt,** 28 listopada. Izby wybrały ponownie swoje prezedya. Wybór Ghiki w senacie nastąpił większością 38 głosów przeciw jednemu. Izba deputowanych sprawdziła wybór Rosettego i wybrała go ponownie prezesem 62 głosami, na 76 głosujących. Pozostałe kartki nie zawierały żadnego nazwiska.

**Londyn,** 28 listopada. W Izbie niższej Gladstone odpowiadając na zapytania Stanleya, oświadczył, że oprócz już uchwalonego kredytu wojennego, koszta wyprawy egipskiej, licząc tylko do d. 1 października, wyniosą 1.060,000 ft. st. tak, że Anglia w ogóle do wspomnionej daty poniesie kosztów 3.360,000 ft. st. Koszta sprowadzenia kontyngensu indyjskiego, preliminowane na 1.140,000 ft. st., wyniosły rzeczywiście 1.880,000 ft. st. Koszta utrzymania armii od 1 października pokryje prawdopodobnie Egipt w całości lub prawie w całości.

**Budapeszt,** 29 listopada. (*Tel. pr.*) Spór między Hoitsym a Pechym został załatwiony w drodze pojednawczej. Sekundanci obu przeciwników orzekli, że w rzeczywistości nie było obrazy.

**Bukareszt,** 29 listopada. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przedpołudniem na jednej z najbardziej ożywionych ulic zamordowany został bankier Toma Voli.

**Petersburg,** 29 listopada. (*Tel. pr.*) Według wiarygodnych wieści dwór carski przeniesie się w dzień uroczystości św. Jerzego na całą zimę do pałacu Aniczkowa. Pałac zimowy używany będzie tylko na wielkie uroczystości i recepcye. Wiadomość ta sprawiła bardzo dobre wrażenie w świecie handlowym stolicy.

**Paryż,** 29 listopada. (*Tel. pr.*) Wyszło na jaw, że Gambetta podczas choroby prezydenta Grévy rzeczywiście myślał o kandydaturze generała Campenon. Wypierając się obecnie tego planu, Gambetta dopuszcza się wielkiej niezręczności, bo tem samem pomysłowi swemu nadaje dziwnie niewłaściwą cechę. Dzienniki domagają się, aby Gambetta uroczyście odrzucił wszelką myśl i możliwość nawet wojskowej kandydatury na stanowisko szefa państwa.

**Konstantynopol,** 29 listopada. W przeszłym tygodniu aresztowani zostali jako oskarżeni o spisek marszałek Fuad-basza, adjutant sułtana Mehemet-basza, generał dragonów gwardyi cesarskiej, pułkownik tegoż korpusu i mufti z Taszlidża.

**Suez,** 29 listopada. Przybył tu były wielki szeryf Mekki i Lebib-effendi. Udają się do Konstantynopola.

**Konstantynopol,** 29 listopada. W. ks. Albert Meklemburski otrzymał wielką wstęgę orderu *Osmanie*.

**Konstantynopol,** 29 listopada. Ponieważ wszystkie mocarstwa zgodziły się na żądanie Porty i mają wysłać komisarzy dla ostatecznego uregulowania granicy czarnogórsko-tureckiej, Porta postanowiła wysłać w piątek do Skodry Bedry-beja.

**Londyn,** 29 listopada. Uniwersytet w Cambridge wybrał do parlamentu kandydata konserwatywnego większością 2190 głosów.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 28 listopada, 1882 godzina 1 min. 50. Losy kredytowe 173·75, Węg. akcye kredyt. 281 75, Akcye anglo-austr. 121·75, Akcye banku Union 115·50, Akcye kolei Karola Ludwika 306·—, Akcye kolei północnej 271·50, Akcye kolei południowej 136·75, Akcye kolei Alfold. 167·—. Akcye kolei Elżbiety 209·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159·—, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Losy regulacyi Cisy 108·80, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 118·45, Akcye banku związkowego 110·20, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·17¼, Węgierskie losy 116·50, Marka niemiecka —.—, Usposobienie osłabione.

**Wiedeń,** 28 listopada 1882, godzina 5 min. 36. Akcye kredytowe 289·90, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 305·75, Południowa —·—, Renta papierowa 76·27, Galicyjskie listy zastawne 100·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50, Galicyjski bank rustykalny 100·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·46½, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

**Wiedeń,** 29 listopada 1882, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 290·50, Anglo-Austr. 121·50, Unionbank 115·—, Kolej Karola Ludw. 306·—, Południowa 136·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 47—. Rubel papierowy 1·17¼. Usposobienie silne.

**Telegramy zbożowe** z d. 28 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9.4 do 9·47 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 174·25 m, żyto —·— m., spiritus 52·40, olej rzepakowy 64·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·50 fr., olej rzepakowy 85·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**



### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29 listopada 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.1mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.6°C. Psychrometr wilgotny 1.3°C. Prężność pary 4.9mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza 1.3°R.

Barometr idzie do góry.

Stan barometru nad poziom morza 7[illegible].1mm

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 listopada 1882 r.

**Hotel George'a**

Pp A hr. Gołuchowski z Łosiacza J. Kniaź Puzyna z Narola. J. Jabłonowski z Gwoździca I. Jaruntowski z Załanowa. R. Morawski z Sarnek W. Kopczyński z Kijowa. Z. Włodek z Dąbrowicy. Dr K. Brandes z Bielska.

**Hotel Angielski.**

Pp. M. Zdulski z Kolbuszowy. S. Jacewicz z Krosna. Ks L. Wodzicki z Krosna. Ks L Kalkowski z Bełza. J. Kołopajło z Medyniec.

**Hotel Langa.**

Pp. A. Kubicki z Kamionki. W. Królkowski z Przemyśla. M. Beinhacker z Wiednia.

**Hotel Krakowski.**

Pp. J Kudelski z Królestwa polskiego J. Detum z Król. polsk.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. B br. Popper do Wełdzirza. S. Dolański do Baranowa. M. Komarnicki do Horpina. J. Zwolski do Bryniec. W. Borzemski do Magdalówki. S. Komornicki do Zawadki. K Moszoro do Bersarabii. M. Slusarski do Doliny. S. Gyra do Wełdzirza.

## Pociągi kolejowe.

(podług zegaru lwowskiego).

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Czerniowiec:** o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

**Z Podwołoczysk:** na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

**Z Podwołoczysk:** na dworzec główny lwowski, o godz 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godzinie 12tej min 20 we Lwowie.



### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 listopada 1882.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | waluta austr. | | | |
| | złr. | ct. | złr. | ct. |
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 304 | 50 | 308 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a. | 166 | 25 | 169 | 50 |
| Banku hip. galic. po 200 zł. w. a. | 303 | — | 308 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 247 | — | 252 | — |
| **2. Li.t. zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt galic. 5 pr. w. a. | 97 | 75 | 99 | — |
| „ „ „ 4 pr. w. a. | 90 | 25 | 91 | 75 |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 97 | 75 | 99 | — |
| Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l. | 87 | — | 88 | 25 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 100 | 75 | 101 | 75 |
| „ „ „ 5 pr. w. a. | 97 | 50 | 98 | 50 |
| „ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią | 100 | 50 | 101 | 50 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a. | 100 | 50 | 102 | — |
| „ „ „ „ „ 5 pr. w. a. | 93 | 50 | 95 | - |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat. | — | — | — | — |
| **4 Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 prc. m. k. | 97 | 35 | 99 | — |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 100 | — | 101 | 50 |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a. | 101 | — | 102 | 50 |
| **5. Losy** miasta Krakowa | 19 | 50 | 21 | 50 |
| „ Stanisławowa | 23 | 50 | 25 | 50 |
| **6. Monety,** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 53 | 5 | 64 |
| Dukat cesarski | 5 | 55 | 5 | 66 |
| Napoleondor | 9 | 42 | 9 | 52 |
| Półimperya | 9 | 72 | 9 | 82 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 52 | 1 | 62 |
| „ „ papierowy | 1 | 16— | 1 | 18— |
| 100 marek niemieckich | 58 | 10 | 58 | 80 |
| Srebro | — | — | — | — |
| Kupony w srebrze | — | — | — | — |

bez kuponu

bez kupona bieżącego

### Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 listopada 1882

| **1. Dług państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 76.05 | 76.20 |
| luty-sierpień | 76.05 | 76.20 |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| styczeń-lipiec | 76.75 | 76.90 |
| kwiecień-październik | 76.80 | 77.-- |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr. | 118.— | 118.50 |
| „ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr. | 130.— | 130.50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. | 135.50 | 136.25 |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 171.50 | 172. |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 171.— | 172.— |
| Renty Com. po 42 lir austr. | 40.— | 42.— |
| Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc. | 144.25 | 144.75 |
| Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr. | —.— | —.— |
| Renta papierowa 5% z r. 1881 | 91.— | 91.15 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 94.20 | 94.35 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.) | | |
| Czech | 106.— | 107.— |
| Bukowiny | 100.— | 101.— |
| Galicyi | 96.75 | 98.25 |
| Niższej Austryi | 105.50 | 107.— |
| Siedmiogrodu | 98.50 | 99.50 |
| Węgier | 97.50 | 98.50 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 120.50 | 120.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 288.50 | 288.80 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł | 850.— | 860.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr. | —.— | —.— |
| Banku austro-węgiersk. a 600 złr. | 830.— | 832.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. | 580.— | 581.— |
| Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. | 209.— | 209.50 |
| Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 złr. m. k. | 2697.— | 2702 — |
| Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 304.50 | 305.— |
| Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr | 167.50 | 168.50 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. | 342.75 | 343.25 |
| Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a. | 135.— | 135.25 |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 157.75 | 158.25 |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 5 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 98.90 | 99.15 |
| „ „ „ „ premiowe po 3% | 99.75 | 100.— |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr. | 101.50 | 102.50 |
| „ „ „ „ w 20 l. 7pr. | 105.50 | 106.50 |
| „ „ „ „ w 36 l. 5½ pr. | —.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. | —.— | 91.50 |
| „ „ „ „ po 5 proct. | 98.— | 99.— |
| „ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne | 98.— | 99.— |
| Gal. banku hip. po 6 proc. | 100.25 | 100.75 |
| Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc. | —.— | 101.50 |
| Banku austro-węgiersk. po 5 pr. | 100.10 | 100.25 |
| Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc | —.— | —.— |
| „ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc | 101.50 | 102.— |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. | 94.— | 94.50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | 93 75 | 94.25 |
| Kol. płn. po 100 zł. m. k. | 105.— | 105.50 |
| „ po 100 zł. w. a. | 102.— | 102.50 |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr. | 99.50 | 100.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 92.50 | 93.— |
| z r. 1867 | 99.75 | 100.— |
| z r. 1868 | 94.50 | 95.50 |
| z r. 1872 | —.— | 95.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. | 92.90 | 93.20 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a. | 173.25 | 173.75 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 37.75 | 38.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 109.— | 109.50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 19.— | —.— |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. | 20.50 | 21.— |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 23 50 | 24.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | —.— | 39.25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 35.— | 35.75 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. | 18.75 | 19.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 51.50 | 52.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 46.50 | 47.— |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.) | 24.25 | 25.— |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 127.— | 127.50 |
| „ „ po 50. zł. w. a. | 63.— | 64.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 27.50 | 28.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 39.25 | 39.75 |
| **7. Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg na 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark w. p n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 119.10 | 119.50 |
| Paryż za 100 fr. | 47.15.— | 47.20.— |

### Kurs złota.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat cesarski men. | 5.67.— | 5.69.— |
| „ pełnej wagi | 5.66.— | 5.68.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.47.— | 9.47.50 |
| Rossyjski imperyał | 9.75.— | 9.77 — |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 28 listopada 1882

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 76 | 30 |
| „ „ „ w srebrze | 76 | 90 |
| Renta w złocie | 94 | 35 |
| 5% austr. renta marcowa | 91 | 05 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 832 | — |
| „ „ kredytowego | 289 | 60 |
| Londyn | 118 | 95 |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 46½ |
| Dukat cesarski men. | 5 | 65 |
| 100 marek niemieckich | 58 | 35 |

# Konkursa.

L. 9054. (8042 2—3)

Celem obsadzenia publicznej apteki w miasteczku Krościenku, na której otworzenie Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 26 października 1882 do l. 41329 zezwoliło, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 grudnia 1882 roku.

Ubiegający się o tę koncesyę winni swoje podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, pełnoletności, dotychczasowego zatrudnienia, moralnego prowadzenia się, i posiadania dostatecznych funduszów stwierdzone przez Świetne c. k. starostwo, w którego obrębie położone jest miejsce ich zamieszkania, wnieść do tutejszego c. k. Starostwa.

Nowytarg, dnia 20 listopada 1882.

---

# Wyroki prasowe.

(8041)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in dem Morgenblatte periodischen Druckschrift „Neuen freien Presse“ vom 20 November 1·82, Nr. 6552, enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Wien, 20 November“ von der Stelle „Wie dies unter den Augen“ bis „mehr interesirtes Publicum aufzusparen“ das Vergehen nach § 300 St G. begründe. und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen.

Wien, am 22 November 1882.

---

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Deutsche Zeitung“ Nr. 3911 (Abendausgabe) vom 21 November 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Versammlung des constitutionellen Vereines (Originalbericht der „Deutschen Zeitung“), Innsbruck, 17 November“ in der Stelle von „Redner besprach hierauf“ bis „Bedrohung des Deutschthums“ das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22 November 1882.

---

(8023)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 22 der periodischen Druckschrift „Schuhmacher-Fachblatt“ vom 18 November 1882 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Ein Wink des Geschikes“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 November 1882.

---

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. II der periodischen in Budapest erscheinenden Druckschrift „Telephon“, Wochenblatt für das gesammte Volk, vom 19 November 1882 an der Spitze des Blattes enthaltenen Liedes mit der Aufschrift „Arbeiter-Marseilaise“ sowie des in demselben enthaltenen dritten Artikels mit der Aufschrift „Zur Aufhebung der Sonntagsarbeit“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 November 1882.

---

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt; daß der Inhalt des ausländischen Druckwerkes, betitelt „Skizzenbuch der Wahrheit“. Jahrgang 1880. Fünfte Auflage. Berlin. M. Schulze's Verlagsbuchhandlung 1881. Druck von Max Bading Berlin, Neuköln a W. 14 auf Seite 7 bis 30 das Vergehen nach § 300 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weitererbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 November 1882.

---

(7982)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Feldkirch hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12 November 1882, Z. 3128. die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 32 vom 30 September 1882 wegen der Artikel „Kampf mit allen Mitteln“ und „Zürich“ nach § 58 c St. G., dann wegen der Notiz „Oesterreich-Ungarn. Wien“ nach § 63 St. G. verboten

---

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9 November 1882, Z. 31197, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni listy“ Nr. 300 vom 7 November 1882 wegen des Artikels „Maliekosti“ nach § 302 St. G. verboten.

---

Das k k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9 November 1882, Z. 31198, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svobodny obcan“ Nr. 44 vom 4 November 1882 wegen des Leitartikels „Den 8 listopadu“ nach den §§ 302, 64 und 65 a St. G. verboten

---

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9 und 11 November 1882, ZZ. 31199 und 31352, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske noviny“ Nr. 87 vom 4 November 1882 wegen des Artikels „Radeni zidovskich bursu v Praze“ nach § 302 St. G. dann der Zeitschrift „Narodni Listy“ Nr. 301 vom 8 November 1882 wegen des Leitartikels „Pest a Praha“ nach § 302 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkennisse vom 14 November 1882, Z. 11065 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Caslavske listy“ Nr. 14 vom 11 November 1882 wegen des Correspondenzartikels „Z Ostromere (Puv dop.)“ nach § 300 St. G verboten.

---

# Upadłości.

L. 15933. (8064 2—3)

C k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Abrahama Lichtmana kupca w Buczaczu, tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, postępowanie konkursowe, wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. adjunkt sądowy Rybczyński w Stanisławowie, zaś administratorem tymczasowym adw. Dr. Hubrich w Buczaczu mianowanym został

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić i na terminie dnia 12 lutego 1883, o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 18 grudnia 1882 o godź. 9 rano każdym razem w biurze I tutejszego sądu.

Wierzycieli po za obrębem tut. sądu zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, sądowi wskazali inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Stanisławów, 22 listopada 1882.

---

L. 95 (8081 1—3)

Celem powzięcia uchwały co do pozbycia z wolnej ręki młyna parowego do masy rozbiorowej firmy S. Freund należącego zapraszam wszystkich wierzycieli tej masy na dzień 14 grudnia 1882, na godzinę 10 rano w biurze I tutejszego sądu.

Stanisławów, 27 listopada 1882.

*Rybczyński*
c. k. komisarz konkursowy

---

L. 4317. (8072 1—3)

W sprawie masy rozbiorowej Dawida Pohoryllesa czynię wiadomo, że Abraham Czoban obranym został zawiadowcą tejże masy rozbiorowej.

Husiatyn, dnia 25 listopada 1882.

*Braun*
c kr. sędz. pow. jako
komisarz konkursowy.

# Kuratele.

L. 12394. (7849 3—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 14 września 1882 do l. 9765 uznany został Wasyl Knyszczuk z Kosmacza marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony dla niego Łukien Wintoniak z Kosmacza.

C. k. sąd powiatowy.
Kosów, 2 października 1882.

---

L 7174. (7888 2—3)

C. k. sąd pow. w Czortkowie uznaje Iwana Szurygajło z Dżuryna marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratorem Pawła Bosiaka

C. k. sąd powiatowy.
Czortków 9 września 1882.

---

L. 1638. (8088 1—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 1 kwietnia 1882 l. 620 uznany został Maksym Balas z Szyszkowiec za marnotrawcę.

Kuratorem tegoż ustanowiono Pawła Popetysyna z Szyszkowiec.

Z c. k. sądu powiatowego
Założce, dnia 15 kwietnia 1882.

---

L 7113. (7927 1—3)

Uchwałą c. k sądu obwodowego w Stanisławowie z 9 września 1882, l. 12453 uznano pensyonowanego c. k. inżynira Franciszka Łazowskiego umysłowo chorym.

Kuratorem jego p Tadeusz Kopystyński ze Lwowie

C. k. sąd powiatowy
Nadwórna 27 września 1882.

---

L. 15028. (8025 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze uwiadamia, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 19 listopada 1882. l. 13069 zarządzono w myśl przepisu §. 251 ust. cyw. przedłożenie opieki nad małoletnim Arie czyli Adolfem Orange na wniosek opieki tegoż i sądu opiekuńczego na czas nieoznaczony.

Sambor, dnia 22 listopada 1882.

---

L. 4397. (8032 1—3)

Wskutek uchwały c k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 listopada 1882 l 49694 uznany został Wawrzyniec Łaszczewski z Mostów wielkich marnotrawcą i nadano mu kuratora w osobie Wicentego Dworzaczka

C. k. sąd powiatowy
Mosty wielkie, dnia 21 listopada 1882

---

# Licytacye.

L. 12474. (8050 1—3)

W dniach 20 grudnia 1882, 22 stycznia 1883, i 22 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Lk. 43 w Ralinowie położonej wyk. hyp. 208, 344 i 345 objętej w sprawie funduszu gmin dawnego państwa kameralnego Samborskiego przeciw Józefowi Paff, Janowi Krepil, Michałowi Krepil, Janowi Hupenthal i Filipinie Kroker pto 100 zł. zp n.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 585 zł. w. a. wadyum 58 zł 50 ct. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.
Sambor dnia 30 września 1882.

---

L. 4545. (7764 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności I. Israelego w kwocie 155 zł. 82 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 29 stycznia, 26 lutego i 2 kwietnia 1883 każdym razem o godz 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l k. 93 stary, i 1 nowy w Sulkowicach położonej solidarnych dłużników małżonków Szczepana i Magdalenny Pikoniów własnej.

Cena wywołania wynosi 240 zł. w. a.
Wadyum 24 zł w. a.

Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 7 maja 1883 o godzinie 10 rano.

Protokoły zajęcia i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Iwański w Wadowicach.

Andrychów, d. 14 sierpnia 1882.

---

Zl. 1560. (8091 1—3)

Kundmachung,

womit von Seite des hiesigen k. k. Betten-Magazins zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird, daß bei demselben in der Amts-Kanzlei Stryjer Gasse Nr. 27 den 4 Dezember l. J. Vormittags 10 Uhr eine schriftliche Offert-Verhandlung wegen Ausmittlung der Sicherstellungs-Preise für die Lieferung nachstehender Eisenbestandtheile zu den neukonstruirten militär-ärarischen Eisenkavaletts zur Deckung des Bedarfes für das Jahr 1883 unter folgenden Bedingungen vorgenommen werden wird:

1 Besteht die appropinative Jahres-Erforderniß in:

300 Stück neuen Kavalett-Füßen;
300 „ „ Winkelschienen;
300 „ „ horizuntalen Flacheisen;
150 „ „ vertikale Verbindungsspangen;
1000 „ „ bewegliche Armhaggen;
1000 „ „ Fußpfannen;
2000 „ „ Brett-Widerhaggen;
2000 „ „ Brett-Verbindungshaggen;
500 „ „ Nieten zu Verbindungsspangen;
4000 „ „ Nieten zu Brett-Widerhaggen;
4000 „ „ „ „ „ Verbindungshaggen;
1000 „ „ Nieten zu beweglichen Armhaggen;

2. Müssen diese Bestandtheile genau nach dem beim Lemberg'er und Czernowitz'er Betten-Magazin zur Ansicht erliegenden Muster angefertigt sein.

Alle weitere Verpflichtungen können in der Amtskanzlei des obigen Magazins eingesehen werden

K. k. Militär-Betten-Magazin.
Lemberg, am 23 November 1882.

---

L 2503. (8087 1—3)

W tutejszym sądzie na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 174 w Dorozowie położonej do masy spadkowej po ś p. Teodorze Hankiewiczu należącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie. Cena wywołania 350 zł, wadyum 35 zł. dalsze warunki i akta w tutejszej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Łąka, dnia 24 lipca 1882.

---

L. 126 1. (8080 1—3)

C k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Stanisławowskiego banku zaliczkowego w resztującej kwocie 900 zł. w. a. z 15 pr. odsetkami od 10go kwietnia 1876 bieżącemi, tudzież kosztami w sumach 6 zł. 17 ct. 6 zł 25 ct. 3 zł 72 ct. 5 zł. 40 ct. 4 zł. 2 ct. 5 zł. 1 ct. 2 zł. 50 ct. i 8 zł. 91 ct. w. a. odbędzie się na rzecz tegoż banku zaliczkowego przymusowa sprzedaż jednej czwartej części realności pod l. kons. 8¼ w Stanisławowie położonej, dłużnika Józefa Jackowskiego jak dom. II pag. 250 n. 6 haer. własnej, na dniu: 14 grudnia 1882, o godzinie 10tej przed południem, w tymże sądzie obwodowym pod następującemi warunkami:

1) Cena wywołania wynosi 493 zł. 67 ct. w. a.

2) Wadyum stanowi kwota 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

O czem się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Helenę Jartymowiczową, Reginę i Franciszkę Kałuszową, Jana Szobczyńskiego, tudzież tych wierzycieli, którzyby po 23cim grudnia 1879 prawa hipoteczne do tej części realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna bądź wcale, bądź wcześnie doręczoną nie została, zawiadamia z tem, że dotyczącą uchwałę ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Rosenbergowi doręczono.

Stanisławów, 28 października 1882.

---

L. 15685. (8084 1—3)

C. k sąd powiatowy miej deleg podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Salamona Judenfreunda przeciw Romanowi Kaczan w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w dniu: 22go grudnia 1882 o godz. 10 rano, jako czwartym terminie licytacyjnym pod warunkami ułatwiającemi w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. k. 58 w Pobereżu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Romana Kaczan własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 390 zł. Wadyum wynosi kwotę 19 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia

Stanisławów, 27 października 1882.

# Licytacye.

L. 4744. (8062 2—3)

Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włość. we Lwowie 214 zł. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 29 grudnia 1882, 31 stycznia 1883 i 28 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności w Kamionce str. pod. Nr. 3 subrep. 120 położonej, Jana Jazienickiego własnej, ciała tabutarnego niestanowiącej. która to realność przy 1 i 2 terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy 3 i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza wynosi 300 zł. w.a.

Resztę warunków licytacyjnych i odnośne akty zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo sądowej Registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka, 30 września 1882.

---

L. 3469. (8063 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Tarnowskiej kasie oszczędności od Seba-tyana i Agnieszki Klinkiewiczów resztującej sumy 33 zł. 23 ct. wa. z pn. zostanie realność pod lk. 137 w Tuchowie położona, ciała tabularnego niemająca, dłużników własna przez publiczną licytację w trzech terminach a to: dnia 27 grudnia 1882, 29 stycznia 1883 i 1 marca 1883 sprzedaną.

Cena wywołania 500 zł., zaś wadyum 50 zł

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 21 października 1882.

---

L. 5787. (7618 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Berischa-Leiby Kriega przeciw Hnatowi Kiepiczowi o zapłacenie 71 zł rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod ld. 5 w Wołoszczyźnie położonego, wyk hip 1 63 w całości, wyk. hip. l. 64 w jednej trzeciej części, a wykazem hip. l. 15 w jednej czwartej części objętego, dłużnika Hnata Kiepicza własnego, w trzech na dzień 6 grudnia 1882, 24 stycznia i 26 lutego 1883 o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 327 zł. w. a, poręczne 32 zł. 72 ct w. a., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, żeldla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 15 sierpnia 1882 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądać, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 26 sierpnia 1882.

---

L. 2576. (7564 2—3)

Na dniu 25 stycznia 1883, 8 lutego 1883 i 1 marca 1883, każdym razem o godzinie 9tej przed południem odbędzie się tu w sądzie celem ściągnięcia przez dyrekcyę Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Humeńczuk wywalczonych 11 rat à 9 złr. tudzież reszty kapitału w kwocie 84 zł. 52 ct. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze przetargu realności dłużnika pod l. k. 47 w Jajkowcach c. k. Starostwie Żydaczowskiem położonej

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 300 zł

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można w sądzie tym przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno, 30 września 1882.

---

L. 10031. (8026 2—3)

Dnia 12 grudnia 1882, dnia 15 stycznia 1883 i dnia 13 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż 3/48 części ciała tabularnego wyk. hip. 3 dla wsi Pianowic objętego 3/6 części ciała tabularnego wyk. hip. 17 dla wsi Pianowic objętego, i ciała tabularnego wyk. hip. 147 dla wsi Pianowic objętego w sprawie Abrahama Meilecha Gartnera przeciw nieobjętej masie Oleksy Szewczyk i Ewie Szewczyk o 80 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi:

a) 3/48 części ciała tabularnego wyk. hip. l. 3. 15 zł. 60 ct., wadyum 1 zł. 56 ct.

b) 3/6 części ciała tabularnego wyk. hip. 17. 250 zł., wadyum 25 zł. w. a.

c) ciało tabularne wyk. hip. 147. 70 zł, wadyum 7 zł

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedane będą

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć

Oraz zawiadamia się nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Leona Bieńko jako współwłaściciela realności wyk hip. 3 objętej wreszcie tych wierzycieli z pobytu niewiadomych którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczoną została lub którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej uzyskali ustanowiono tutejszego adw. dr. Filternika kuratorem z substytucyą tutejszego adw. dr. Kohna.

Z c. sądu powiatowego m. d.

Sambor, 30 września 1882.

---

L. 5942. (7687 2—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przeciw Dezyderyuszowi Tadeuszowi dw. im. Górskiemu na zaspokojenie sumy pożyczkowej 5725 zł. $^1/_2$ ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż dóbr część „Lipica Górna“ w powiecie Rohatyńskim Dezyderyusza Tadeusza dw. im. Górskiego własnych, odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem na dwóch terminach to jest w dniu 18 grudnia 1882 o godzinie 10 przed południem i w dniu 22 stycznia 1883 o 10 godz. przed południem.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

1. Dobra rzeczone na powyższych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie zostaną.

2. Cenę wywołania stanowi kwota 31552 zł. w. a

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. sumy wywołania 31552 zł. to jest kwotę 3155 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt ziems. lub Banku austryacko-węgierskiego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże.

Wadyum nabywcy zatrzymanem i w depozycie sądowym złożonem będzie, a o ile w gotowiźnie byłoby złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie.

Wadya innych licytantów po ukończeniu licytacyi będą im zwrócone.

4. Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

5. Gdyby dobra te w tych dwóch terminach nad lub przynajmiej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się w sądzie tutejszym odbyć się mający termin na dzień 23 stycznia 1883 o 10 rano z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważanymi będą.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze tusądowej, zaś względem podatków zaległych i innych należytości pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznemi mających odsela się nabywcę do właściwego c. k urzędu podatkowego

O tej licytacyi zawiadamiamy strony i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którymby z jakiegokolwiek bądź powodu niniejsza uchwała licytacyjna lub dalsze w tej sprawie egzekucyjnej na przyszłość wydać się mające uchwały albo wcale albo nie na czas doręczone być nie mogły, przez tymże na ten cel równocześnie ze substytucyą adw. dra Mijakowskiego w osobie adw. dra Heynego ustanowionego kuratora i przez niniejszy edykt

Złoczów, d. 14 października 1882

---

3l. 71144. (8070 2—3)

# Kundmachung.

**Lieferung der aus Leder und rauhem Kalbfell erzeugten Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände für die k. k. Landwehr.**

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt die aus Leder und rauhem Kalbfell erzeugten fertigen Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie eventuell auch Materialien, deren Beschaffung für die k. k. Landwehr (einschließlich des Landsturmes in Tirol und Vorarlberg) erforderlich ist, im Wege der Privat-Industrie **bei Konsortien** sicherzustellen.

Diese Lieferungs-Sicherstellung betrifft jene Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, welche in dem, dem Vertrags-Entwurfe (zugleich **besondere Lieferungs-Bedingnisse** enthaltend) angeschlossenen Verzeichnisse angeführt erscheinen.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen zu dienen:

I. Zur Offertverhandlung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Industrielle zugelassen. Dieselben müssen sich, unter solidarischer Verpflichtung, zu einer Gesellschaft vereinen und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmer ihren Anbot einbringen.

Aktien-Unternehmungen, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern das Staatsbürgerrecht nicht haben, sind von der Bewerbung um diese Lieferung ausgeschlossen.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen werden hier, bei gleich günstigen Anboten und Referenzen, in erster Reihe solche Gesellschaften berücksichtigt werden, **deren Mitglieder nicht schon zu den Konsortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.**

II. Die Offerenten haben die Garantien für ihre Leistungsfähigkeit und Verläßlichkeit nachzuweisen, und zu diesem Behufe die Einsendung eines, von der Handels- und Gewerbekammer oder, wo eine solche nicht besteht, von der politischen Behörde ausgefertigten Certifikates zu veranlassen.

Offerte, zu welchen solche Certifikate nicht beigebracht sind, bleiben unberücksichtigt.

III. Alle zur Anfertigung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie zur Erzeugung der hiefür bestimmten Materialien, von den Offerenten auf eigene Gefahr und Kosten benützt werdenden Fabriken und sonstigen Etablissements (Dekaturs- und Konfektions-Anstalten) sind der Kontrole der Landwehrverwaltung unterworfen Es sind daher dieselben in dem Offerte genau zu bezeichnen

IV. Die Anbote können nur auf die Lieferung der Gesammterfordernisse lauten

V. Für die Sicherstellung der einzugehenden Vertrags Verbindlichkeiten haben die Unternehmer fertige Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten in der beiläufigen Höhe von **140.000 fl** des Geldwerthes nach den Bestimmungen der besonderen Bedingnisse an das k. k. Landwehr - Ausrüstungs - Haupt - Depot in Wien und beziehungsweise an das Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck auf Gefahr und Kosten der Gesellschaft als „Waaren-Kaution“ abzuliefern.

Die Offerenten haben in dem Offerte bestimmt anzugeben, ob, in welcher Höhe und unter welchen Bedingungen sie für diese zu leistende Waaren-Kaution eine Verzinsung etwa beanspruchen

Beim Kontrakts-Abschlusse ist jedoch eine Geld-Kaution entweder in Baarem oder in zum Kautions-Erlage gesetzlich geeigneten Werthpapieren im Betrage von zwanzig Tausend (20.000) Gulden zu leisten.

Börsenmäßige Werthpapiere werden, sofern deren Kurswerth **unter** dem Nominalwerthe steht, zu dem Wiener Börsen-Kurse des Erlags-Tages, sonst aber nur nach dem Nominalwerthe angenommen.

Die Geld-Kaution wird, bei der k. k. Landeshauptkasse in Wien zu erlegen sein

Diese Geld-Kaution wird, wenn die Waaren-Kaution in der gleichen Höhe, nach dem Geldwerthe berechnet, bereits eingeliefert sein wird, den Unternehmern zurückgestellt werden.

VI. Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium bei der k. k. Landes-Haupt-Kasse in Wien zu erlegen und ist der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem Offerte **abgesonderten** Umschlage dergestalt dem Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen

Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Baarschaft, Werthpapiere) im Offerte zu erwähnen

Die Höhe des Vadiums beträgt zehn Tausend (10.000) Gulden.

Das Vadium kann in derselben Weise erlegt werden. wie es unter Punkt V rücksichtlich der Geld-Kaution bestimmt wurde.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung ist **keinesfalls** gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern, ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte, sofort zurückgestellt werden. Ebenso werden Offerte, für welche das Vadium gar nicht oder nicht vollzählig erlegt wurde, nicht berücksichtigt.

Den Nichterstehern wird, sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Ergebniß der Offertverhandlung, mit dem diesbezüglichen Bescheide der Erlagschein über das erlegte Vadium zurückgestellt, gegen dessen Abgabe ihnen die k. k. Landes-Hauptkasse in Wien das Vadium rückerfolgen wird

Das Vadium der Ersteher wird als ein Theil der Geld-Kaution zurückbehalten und wird letztere über Weisung des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung in der im Punkt V angegebenen Höhe zu ergänzen sein.

VII. Der Vertrag wird auf fünf Jahre, mit eventueller Verlängerung von Jahr zu Jahr abgeschlossen und beginnt mit erstem Jänner **1883.** Im letzteren Jahre wird die Gesellschaft die Waaren-Kaution bis Ende September abzuliefern haben. Die Gesellschaft wird aber verpflichtet sein, auch andere eventuell nothwendig werdende Lieferungen, namentlich im Falle einer Mobilisirung, schon im Jahre **1883** vertragsmäßig zu effektuiren.

Für die zu liefernden Sorten und Materialien (einschließlich der Waaren-Kaution) werden als Maximum die jeweiligen Einheitspreise, welche für das gleiche Konsortium des Heeres festgesetzt sind, gezahlt und es wird auch der beim Heere vereinbare Perzent-Nachlaß von der Verdienst-Summe des Friedens-Erfordernisses zu Gunsten der Landwehr-Verwaltung abgerechnet. Nur rücksichtlich der Strupfen zu Pantalons, des Strupfenstückes zur Stallhalfter-Anhängkette, des gabelförmigen Strupfenstückes, des Nasenriemens mit kurzen Backenstücken, des Kinnriemens mit Ring, des Schleifzügels und der Werkzeugtasche für Schuster werden die Preise selbstständig vereinbart Bezüglich dieser Sorten ist daher der für das ganze erste Vertragsjahr geltende Einheitspreis im Offerte anzugeben.

VIII. Die für diese landwehr-ärarische Lieferungs-Unternehmung weiters festgesetzten Bedingungen, welche in den **besonderen Bedingnissen** zusammengefaßt sind, können ihrem vollen Inhalte nach beim Departement V des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung eingesehen werden

IX. Die Unternehmer haben in dem Offerte ausdrücklich zu erwähnen, daß ihnen die Lieferungs-Bedingnisse und Probemuster, dann die Konfektions-Beschreibungen vollkommen bekannt sind. Dieselben können über die nach den besonderen Bedingnissen in Wien und Innsbruck einzuliefernden Gegenstände bei dem Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien, rücksichtlich jener für die Landesschützen in Tirol und Vorarlberg auch beim Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck eingesehen werden

Rücksichtlich der beim k. k. Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn einzuliefernden Gegenstände für die k. k. Landwehr-Kavallerie sind die Muster, Konfektions-Beschreibungen etc. des stehenden Heeres maßgebend, und es kann von denselben bei diesem Depot Einsicht genommen werden.

Auch haben die Offerenten zu erklären, daß sie sich des Rücktritts-Befugnisses und der im § **862** des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches, dann in den Artikeln **318** und **319** des Handels-Gesetzbuches, normirten Fristen für die Annahme ihres Versprechens ausdrücklich begeben

Endlich haben die Mitglieder jeder Gesellschaft Einen aus ihrer Mitte **als Vertreter** der Gesellschaft, unter Angabe seiner genauen Adresse, im Offerte besonders zu bezeichnen, an welchen alle Aufträge und Bestellungen von Seite des Ministeriums für Landesvertheidigung oder einer anderen Landwehr-Behörde zu ergehen haben, mit welchen alle auf das Lieferungsgeschäft sich beziehenden Verhandlungen zu pflegen sein werden und der die im Vertrage bedungenen Zahlungen der Verdienstbeträge im Namen aller gemeinschaftlichen Unternehmer zu beheben und zu quittiren haben wird.

X. Diejenigen sich zu Gesellschaften konstituirten Industriellen, welche sich an diesem unternehmen betheiligen wollen, haben die schriftlichen, gestempelten und versiegelten Offerte längstens **bis 11 Dezember 1882, 12 Uhr Mittags,** direkte an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Im telegrafischen wege oder nach dem oben festgesetzten Präklusiv-termine eingelangte und jene Offerte, welche durch kein Vadium gesichert (Punkt VI), unvollständig oder undeutlich sind, oder den aufgestellten Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung behält sich das Recht vor, die Anbote nach eigenen Ermessen anzunehmen oder die Offerte zurückzuweisen, sowie mit einzelnen oder mehreren Offerenten in nähere Verhandlung zu treten.

Die Offerte sind für die Gesellschaften vom Momente der Ueberreichung, für die k. k. Landwehr-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn die Ersteher von der erfolgten Annahme ihrer Offerte seitens des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung verständigt worden sind

Auf Grundlage der genehmigten Offerte werden vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung namens der k. k. Landwehr-Verwaltung mit den Erstehern förmliche Vertrags-Urkunden ausgefertigt.

Sollte sich eine Gesellschaft weigern, diese Vertrags-Urkunde unterfertigen oder der zu deren Unterfertigung trotz an sie ergangenen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert, in Verbindung mit dieser Kundmachung und den besonderen Bedingnissen die Stelle eines schriftlichen Vertrages. Die Landwehr-Verwaltung ist berechtigt, eine solche Verweigerung der Unterschrift als Vertragsbruch zu behandeln und mit den im §. 17 der besonderen Bedingnisse vorbehaltenen Maßregeln vorzugehen.

Wien, am 16 November 1882.

**Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.**

# Licytacye.

L. 7151. (7608 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na dniu 15 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1883 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya $^1/_4$ części realności pod lk. 36 w Konkolnikach położonej, wedle karty własności l. 75 Magdy Pawluk własnej, na rzecz Rizi Blimy Brandstein pto 163 zł. $51^1/_2$ ct.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. sądzie przejrzeć.

Bursztyn, 30 września 1882.

---

L. 9450. (8013 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 21 grudnia 1882 i 25 stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności masy konkursowej Jana Thetschla w ilości 3500 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. wykazu hipotecznego 373 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej małżonków Jerzego i Ewy Heczków własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2156 zł. 25 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 216 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyę przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adw. tutejszy dr. Łazarski.

Biała, d. 16 listopada 1882.

---

L. 13025. (8011 3—3)

Dnia 22 grudnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 22 w Wykotach położonej wykazem hipotecznym l. 184 dla tejże gminny objętej w sprawie Macieja Nedwidka przeciw Janowi Bandrowskiemu i spadkobiercom ś. p. Magdaleny Bandrowskiej pto 200 zł. z pn

Cena szacunkowa wywołania wynosi 625 zł. w. a.

Wadyum 31 zł. 25 ct.

Na terminie powyższym realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sądu powiatowego m d.

Sambor, d. 29 października 1882

---

L. 7216. (7989 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 14 grudnia 1882, 18 stycznia i 22 lutego 1883 każdym razem o godz. 10 przeprowadzać będzie przymusową sprzedaż realności pod lk. 11 rep. 16 w Pomoniętach położonej, do dłużników Israela i Czarny Rosendorn należącej, na rzecz Markusa Leiby Fallika pto 450 zł. a. w. pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1215 zł. a. w.

Wadyum wynosi 121 zł. 50 ct. a. w.

Realność powyższa na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, 31 października 1882.

---

L. 10003. (7834 3—3)

Dnia 12 grudnia 1882 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk hip. 79 327 i 328 objętych w Kalinowie położonych w sprawie Chany Krepel przeciw Antoniemu Jörgen pto 40 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 145 zł w. a.

Wadyum 14 zł. 50 ct.

Przy powyższym terminie realności te nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 21 września 1882.

---

L. 14581. (7774 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 157 zł. 67 ct. a w. z pn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1882 i dnia 15 stycznia 1883 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Maruni Parani i Antoniego Winczareńków własnej, tabularnej w Uhryniowie górnym pod lk. 80 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 500 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel jest dr. Bardach.

Stanisławów, 25 września 1882.

---

L. 14091. (7805 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej dla rzemieślników i rolników w kwocie 6 zł. 96 ct., tudzież kosztów 8 zł. 47 ct. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l k. 75 w Krównikach położonej, dłużnika Gustawa Zipsera wedle wyk. hip. 283 B. 1 własnej w dniu 22 grudnia 1882, w dniu 19 stycznia i w dniu 16 lutego 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1895 zł.

Zakład wynosi 190 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze

Z c. k. miej. deleg. sądu powiatowego.

Przemyśl, dnia 26 września 1882.

---

L. 7640. (7609 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rursztynie u wiadamia, że w sprawie Irego Teichberg przeciw Annie i Janowi Rodzińskim pto 70 zł. z pn. sprzedaną będzie w sądzie dnia 15 stycznia 1883, 15 lutego 1883 i 15 marca 1883 zawsze o 10 godz. rano realność n. k 55 w Zagórzu położona, nietabularna, a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 322 zł lub za wyższą, zaś na trzecim i za niższą cenę, po poprzedniem złożeniu wadyum 32 zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania wolno w tus registraturze przejrzeć

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, 2 października 1882.

# Księgi gruntowe.

L. 8224. (8074)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy zawiadamia, iż dnia 29 listopada 1882, o godz. 9 rano najprzód w sądzie a następnie na miejscu rozpocznie dochodzenia przygotowawcze mające na celu założenie księgi gruntowej dla gminy Olszanicy.

O czem się strony interesowane z tem dodatkiem zawiadamia, iż każdy co ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania w tej gminie może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swoich praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 21 listopada 1882.

---

L. 15030. (8086)

Projekt księgi gruntowej gminy Ryczki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Zarzuty przeciw takowemu wnosić można do 10 grudnia 1882.

Kosów, 25 listopada 1882.

---

L. 6791. (8073)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że arkusze posiadania gminy Siemuszowa do 6 grudnia 1882 w registraturze sądowej złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 7 grudnia.

Sanok, dnia 25 listopada 1882.

---

L. 25632. (8075 1—3)

Na polecenie c. k. sądu krajowego wyższego c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi hipotecznej dla pola górniczego Sta. Helena, składającego się z 4 miar górniczych pojedyńczych na odkrycie poczynione na gruncie Kaspra Pałki parc. katastralnej Nr. 773 w gminie Rudno, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego, według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 20 Dz. ust. kraj. wygotowany za księgą górniczą poczynając od dnia 9 maja 1883 uważaną będzie, a od tegoż dnia wolno takową przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej księgi hipotecznej c. k. sąd krajowy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej księgi hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub do ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 stycznia 1884, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tymż terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne, w miejsce których nowa księga wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 7 listopada 1882.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. 45818 (7715 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Karola Gustawa 2 im. Blumscheina, tudzież Amalię Blumschein jako matkę i opiekunkę małoletnich Fryderyka Karola 2 im. Fryderyka, Ernesta, Bertę i Wilhelma Blumscheinów, że na prośbę galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego została celem zaspokojenia resztującego kapitału pożyczkowego 2124 zł. $81^1/_2$ ct. w. a z pn. t. s. uchwałą z dnia 29 lipca 1882, l. 33021 przymusowa licytacya należących do nich dóbr Handzlówka dozwoloną i że dla nich z powodu tej licytacyi adwokata dra Tilla kuratorem, zaś tegoż zastępcą adwokata dra Dulębę ustanowiono.

Lwów, dnia 28 października 1882.

---

L. 39769. (7532 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomym z życia, imienia i miejsca pobytu synom Wiktora hr Czackiego że Anna Marya Teresa Józefa 4ga im Malagamba z Czackich Micewska, przeciw nim i innym dnia 7 września 1882 do l. 39769 o uznanie zastrzeżeń w stanie czynnym dóbr Kunin z przyległ. Wola Kunińska wedle dom. 322 p. 327 n 13 haer. i dom. 322 p. 318 n. 9 haer. zaintabulowanych za zgasłe, wykreślenie takowych i uznanie powódki za nieograniczoną właścicielkę tych dóbr Kunin z przyległ. Wola kunińska z pn. pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła

Ponieważ synowie Wiktora hr. Czackiego z życia, imienia i miejsca pobytu nie są znani, przeto c. k. sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Moszyńskiego z zastępstwem adw. dra Bielińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 28 października 1882

---

L. 12395 (7447 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju dodatkowo do tusądowej uchwały z dnia 29 sierpnia 1882 l. 7563 w sprawie egzekucyjnej masy spadkowej Szulima Majera Nussenbauma, przeciw Samuelowi Binstock pto 500 zł. w. a. oznajmia, iż kuratorem dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych Recaleli Auerbacha, Salomei Biszewskiej i Enzla Zeisler, tudzież innych wierzycieli kuratorem adw. dr. Popiel ustanowiony został.

Stryj, dnia 4 października 1882.

---

L. 46579. (7717 3—3)

Ces król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Paweł Rucki przeciw Szymonowi Smulskiemu z życia i pobytu nieznanemu a w razie śmierci jego również nieznajomym spadkobiercom pod dniem 23 października 1882 l. 46579 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew uchwałą z dnia 4 listopada 1882 l. 46579 do pisemnego postępowania celem wniesienia obrony w przeciągu 90 dni dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu Szymona Smulskiego lub tegoż spadkobierców nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata dra Pająka za substytucyą p. adw. dra Gajewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czazie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 4 listopada 1882.

---

L. 8301. (7580 3—3)

W roku 1866 zmarł bez testamentu Piotr Josypczuk włościanin z Tarnawicy leśnej.

Ponieważ miejsce pobytu jego dzieci Semena i Maryi sądowi wiadomem nie jest; przeto wzywa się je edyktalnie do wniesienia deklaracyi spadkowej w ciągu roku, ponieważ po upływie roku weźmie sąd na kuratora Jana Zawadzkiego z Tarnawicy leśnej do wniesienia deklaracyi ich imieniem.

Nadwórna, 29 czerwca 1882.

---

L. 2345. (7704 3—3)

W sprawie Agnieszki Sarat pko Józefowi Dybowskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu o wydanie depozytu sądowego złożonej przez niego kwoty 60 zł. w. a. ze skryptu dłużnego dto. 25 października 1882 l. k. 1343 pochodzącej mianuje się kuratorem ad actum Wawrzyńca Dybowskiego z Kędzierza i o tem się go niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

W Dębicy, 6 października 1882.

---

L. 4533. (7798 3—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Annę Jeden wzywa się, by do roku jednego od dnia poniższego zgłosiła się do spadku po jej ojcu Stefanie Jeden, zmarłym w Suszycy wielkiej dnia 6 grudnia 1880, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya ze zgłaszającymi się sukcesorami i z ustanowionym dla Anny Jeden kuratorem Michałem Jeden przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Starasól, 16 października 1882.

---

L. 61857. (8055 3—3)

**Obwieszczenie**

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1882 w Galicyi zebranych, rozpocznie się dnia 1 grudnia 1882 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1882 aż do 31 stycznia 1883 r.; przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do 29 grudnia 1882 przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie aż do 31 stycznia 1883.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1883 należy najdalej do końca lutego 1883 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach do wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej $719^1/_3$ kwadratowych metrów (tj. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej $2_{\cdot 877}$ hektaró (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniu zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się obawiać kary według istniejących praw. a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1882/1883, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania, mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 18 stycznia 1881 l. 2472.

Lwów, dnia 22 listopada 1882.

---

L. 8995. (8037 3—3)

Na mocy §. 71 ces patentu z dnia 3go maja 1853 l. 81 dz. p. p wzywa się woźnego sądu obwodowego w Złoczowie, Wilhelma Saliniewicza, który wysłany dnia 31go października 1882 z doręczeniami, dotychczas do służby nie powrócił, ażeby do 10go grudnia 1882 w Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie się stawił, ileże w przeciwnym razie ze służby sądowej wydalonym zostanie.

Z Prezydyum c. k. wyższ. sądu krajowego

Lwów, 22 listopada 1882.

L. 13906. (7730 1—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że Franciszek Brosz przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wilhelmowi Gaździe o zapłacenie sumy wekslowej 120 zł. w. a. skargę wniósł, w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dla tego pozwanego w osobie adwokata dra. Malawskiego ze substytucyą adwokata dra. Gałeckiego zamianowanego, doręczony został.

W Tarnowie, dnia 2 listopada 1882.

---

L. 47076. (7817 1—3)

C. k. sąd krajowy lwowski wzywa posiadacza książeczki galic kasy oszczędności Nr. 21363 na imię Józefy Florek wystawionej, i na 20 zł. a. w. opiewającej, ażeby się w przeciągu 6 miesięcy do tegoż sądu zgłosił, inaczej bowiem powyższa książeczka wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 4 listopada 1882.

---

L. 17838. (7746 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie, wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Sturmdorfa, ażeby w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku po Zallelu Sturmdorfie, dnia 24 lutego 1881 w Tarnowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłym, wniósł, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie adwokata dr. Ringelheima ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Tarnów dnia 3 listopada 1882.

---

L. 1442 (7765 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy uwiadamia że w dniu 20 października 1880 zmarł Jędrzej Kapturkiewicz w Zamieściu z pozostawieniem kodycylu ustnie w obec dwóch świadków z działanego.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Jakóba Pucha wiadome nie jest, przeto wzywa się go niniejszym edyktem aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Błażejem Kasperskim dla niego usta owionym.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, 30 maja 1882.

---

L. 8299. (7729 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że Olena właściwie Julianna Stefanciów, urodzona Mynda, włościanka z Tyśmienicznn wniosła w dniu 14 maja 1882 l. 6118 w tutejszym sądzie prośbę o uznanie jej męża Mikołaja Stefanciów, który w roku 1872 do państwa rossyjskiego na robotę udać się i tamże w Bessarabii we wsi Czuczuły, koło miasteczka Bełczy umrzeć miał, za zmarłego a związek małżeński z nim zawarty za rozwiązany, wzywa się przeto wszystkich, którzyby o życiu Mikołaja Stefanciów wiadomość mieli, aby o tem sądowi tutejszemu lub ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Katzenellenbogen wi w przeciągu jednego roku donieśli.

Stanisławów, 24 czerwca 1882.

---

L. 13062. (7762 1—3)

Tarnowski c. k. sąd obwodowy ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leiby czyli Lewka Nossek Hofjuda a względnie dla niezajomych jego spadkobierców lub prawonabywców wskutek wytoczonego prz ciw niemu przez Józefa Clement pod dniem 14 października 1882 l. 13062 pozwu o wyeliminowanie i wykreślenie sumy 50 # hol. z pn. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyległościami z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 55 miejscu dla Leiby czyli Lewka Nossek Hofjud umieszczonej, kuratorem adw. dra Malawskiego z zastępstwem adw. dra Psarskiego. Dekretując pozew ten do postępowania pisemnego z zakreśleniem terminu celem wniesienia obrony do dni 90, wzywamy pozwanego, aby albo dostarczył kuratorowi potrzebnych środków obrony, albo też in ego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, ileże inaczej skutki zaniechania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 19 października 1882

---

L. 2051. (7733 2—3)

C. k sąd powiatowy w Baligrodzie wzywa z miejsca pobytu i życia niewiadomą Annę Mazur aby w ciągu roku do spadku po Jędrzeja Mazur w Rostokach dolnych 12 lutego 1836 zmarłego się oświadczyła.

Kuratorem ustanowiony jest Ilko Kaczmar z Rostok dolnych.

Baligród, 16 maja 1882.

---

L. 24971. (7898 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia I. Sternfelda, z miejsca pobytu niewiadomego, iż na żądanie dr. Wechslera, wydano uchwałą z dnia 8 listopada 1882 l. 24971 nakaz zapłaty, polecający I. Sternfeldowi, aby zaskarżoną sumę wekslową 600 rubli w dniach trzech powodowi dr. Wechslerowi zapłacił, lub ażeby w tym czasie zarzuty wniósł, tudzież że egzemplarz nakazu zapłaty przeznaczony dla I. Sternfelda doręczony został adw dr. Kleinowi ustanowionemu dla niego kuratorowi.

Kraków, 8 listopada 1882.

---

L. 11604. (7641 3—3)

Celem doręczenia tut. sąd. uchwały z dnia 3 sierpnia 1882 l. 9765 niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Binem 2 im. Blanowi, ustanawiamy kuratorem tegoż adw. dr. Brzeskiego z substytucyą adw. dr. Busia, polecając im aby praw kuranda wedle przepisów prawa przestrzegali.

w Tarnowie, d. 21 września 1882.

---

L. 9750. (8053 3—3)

**Sprostowanie.**

W tutejszym edykcie z 28 sierpnia 1882 l. 4583 mylnie podane nazwiska wierzycieli prostuje się na: Bertę Kozel i Karolinę Dihm.

C. k. sąd powiatowy

Mościska, 20 listopada 1882

## Doniesienia prywatne.



## Konkurs.

Rada powiatowa Stanisławowska rozpisuje konkurs na posadę sekretarza z pensyą stałą rocznie 1000 zł. Wymaga się dokładnej znajomości ustaw państwowych i krajowych, oraz obu języków krajowych i języka niemieckiego. Podania opatrzone certyfikatami przyjmuje do dnia 1go lutego 1883 Prezydyum Wydziału powiatowego w Stanisławowie. (7632 7—?)

Wydział Rady powiatowej.

---

L. 199. (8024 3—3)

DYREKCYA

**kasy oszczędności**

**w Nowym Sączu**

podaje do wiadomości stron interesowanych, iż od **1 stycznia 1883** stopa odsetkowa od pożyczek zniżoną została a to:

**od pożyczek hipotecznych i na zastawy z 7 prc. na 6 prc.**

**od eskonta weksli z 8 prc. na 7 prc.**

Od wkładek opłaca kasa oszczędności nadal 5 od sta.

**Nowy-Sącz,** d. 8 listopada 1882.

---

(8058 3—3)

## Ogłoszenie.

Stosownie do uchwały wydziału powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce z dnia 23 listopada 1882, Dyrekcya tejże kasy czyniąc zadosyć §. 11 statutów podaje do powszechnej wiadomości, że od 1 stycznia 1883 roku płacić będzie od wkładek oszczędności $5^1/_2$ % a pobierać będzie od pożyczek na hipoteki udzielonych jedynie 7%.

Wieliczka, d. 23 listopada 1882 r.



L. 1436. (8054 3—3)

## Obwieszczenie.

**Restauracya i Cukiernia** pod „Barankiem“

**w Krynicy**

**do wydzierżawienia na trzy sezony 1883—1885.**

Czynsz roczny 600 złr,

Oferty pisemne z dołączeniem 10 prc. ofiarowanego czynszu, przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy do 7go grudnia 1882, 10tej godziny przed południem.

Bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi

**c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.**